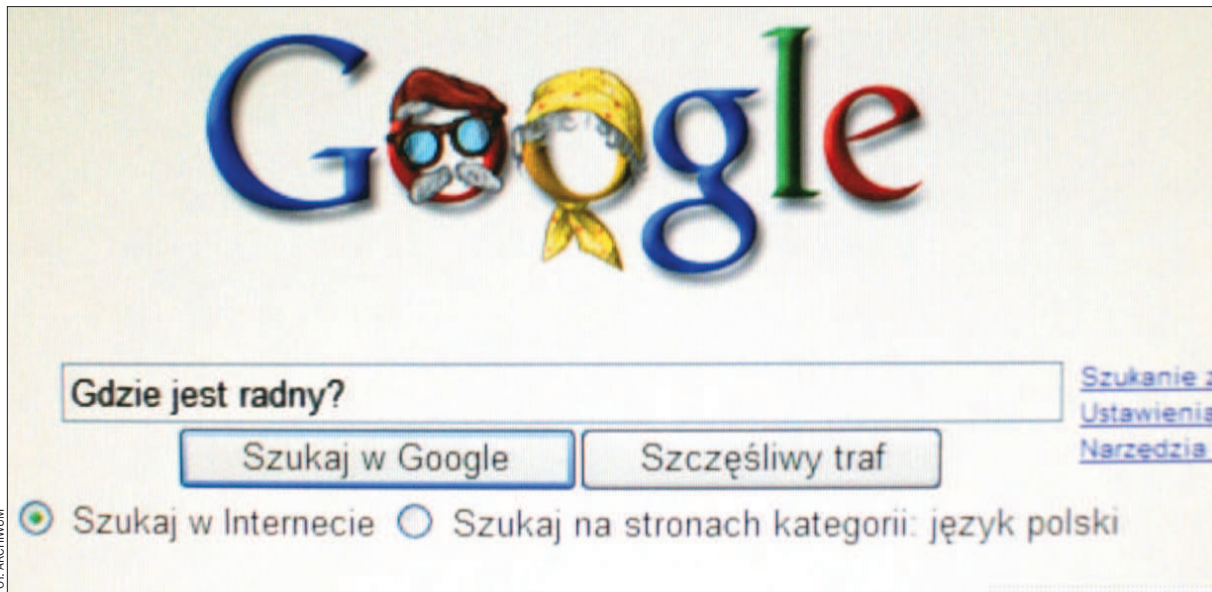




# Myśli niedokończone czyli radny w sieci

Zaledwie kilku radnych sejmiku ma swoje strony internetowe.  
Co można na nich znaleźć?



Internauci znajdują w sieci strony zaledwie kilku radnych wielkopolskiego sejmiku.

Internet coraz powszechniej wkracza w nasze życie, także w sferę publiczną.

– Od osób sprawujących funkcje z naszego wyboru oczekujemy kontaktu z obywatelami. A w dzisiejszych czasach coraz więcej ludzi szuka tego kontaktu poprzez nowoczesne technologie – zauważa politolog i medioznawca dr Zaneta Polowczyk.

Postanowiliśmy zatem sprawdzić, w jakim stopniu do informowania wyborców o sobie, a zwłaszcza o swoich działaniach na polu samorządowym, wykorzystują strony internetowe radni wielkopolskiego sejmiku. Wszystkie kluby radnych mają swoje witryny na urzędowym serwerze (lepiej

lub gorzej prowadzone). Jednak indywidualne strony www ma zaledwie kilku radnych. Przyjrzelśmy się ich wyglądom i zawartości.

– Cóż, jestem przekonana, że specjaliści od marketingu politycznego nie byłby zadowoleni z tego, co można tam zobaczyć – ocenia dr Polowczyk. I dodaje: – O tym, czy polityk poważnie traktuje obywateli, świadczy nie to, jak jego strona internetowa wygląda tuż przed wyborami, ale to, jak jest prowadzona już po nich.

A wirtualna rzeczywistość przedstawia się niestety tak, że część z tych, którzy na czas kampanii stworzyli swoje miejsce w Internecie, po zdobyciu mandatu radnego zapomnia

o witrynach firmowanych własnym nazwiskiem. Tylko nieliczni do dziś systematycznie aktualizują zawarte tam informacje. Bywa więc tak, że przyznają się do przynależności do nieistniejących koalicji politycznych lub opisują się jako osoby piastujące stanowiska, które de facto stracili kilka lat temu.

Tylko z części stron internetowych prowadzonych przez radnych sejmiku dowiemy się, co właściwie tenże sejmik i jego członkowie robią. Niektórzy prowadzą swoje strony, ale podejmują na nich zupełnie niesamorządową tematykę, a czasem nawet nie przyznają się, że są radnymi.

A jak radni przedstawiają w internecie siebie samych?

Zmieniają się proporcje, ale standardowy opis autora strony wygląda tak: trochę danych biograficznych, co się ukończyło, gdzie pracowało, gdzie działało politycznie, kilka słów o rodzinie i o hobby. Prawie zawsze na stronach pojawia się dział „galeria”. Z reguły wygląda to tak: coś z działalności politycznej, coś z pracy, czasem rodzinna, często „po godzinach”. I tak, dla przykładu, Waldemar Witkowski wrzucił zdjęcia z festynu, ze spotkania politycznego, ale też z podróży do Chin, fotkę z Jerzym Engielem, inną – z Aleksandrem Kwaśniewskim, a na deser – dwa swoje wizerunki z czasów wczesnodziecięcych. Maciej Wiśniewski z kolei wyróżnia się tym, że

w „galerii” zamieścił głównie zdjęcia, na których... go nie ma. Ale już przy opisie swojej osoby – daje fotki z wycieczki do Egiptu i ze ślubu.

Co ciekawe, choć swoje strony internetowe ma zaledwie kilku radnych, nie oznacza to, że to medium w ogóle jest obce zasiadającym w sejmiku. Jak sprawdziliśmy, aż kilkunastu radnych (w tym tylko dwóch mających swoje strony internetowe) posiada swoje profile na społecznościowym portalu Nasza-klasa. Z niektórych zamieszczonych tam informacji lub zdjęć można dowiedzieć się naprawdę ciekawych rzeczy (choć raczej niezwiązanych z działalnością sejmikową).

» strony 8-9

### Pasażer to wyborca

Jerzy Kriger, dyrektor Departamentu Transportu UMWW został przewodniczącym rady nadzorczej spółki PKP Przewozy Regionalne. Jak widzi najbliższą przyszłość firmy przejętej w tym roku przez samorządy województwa? » strona 2

### Wygrali bóję o wolność

Przeprowadzony z rozmachem finał zakończył interaktywną grę dla młodzieży „Operacja Wolność”. Ta inicjatywa samorządu województwa pozwoliła zaangażować młode pokolenie, które chętnie zgłębiało wiedzę związaną z Powstaniem Wielkopolskim, w 90. rocznicę jego wybuchu. » strona 3

### Przeprawa na polski brzeg

Trwa ustanowiony przez sejmik Rok Powstania Wielkopolskiego. Piszemy o inicjatywach i uroczystościach związanych z rocznicowymi obchodami. Przedstawiamy też fascynującą historię udziału w niepodległościowym zwrywie mieszkańców Powidza. » strona 10

### O Lednicy i Dobrzyce

Z różnych powodów głośno było ostatnio o dwóch placówkach muzealnych podległych samorządowi województwa. Ta na Lednicy świętuje swoje czterdziestolecie. Ta w Dobrzycy wciąż stoi na rozdrożu i trwa ją dyskusje, w jakim kierunku powinna pójść. » strona 11

### Inna strona samorządu

Dlaczego radny Bierła wpadł w oko posłowi Palikotowi? Kogo nawiedziła radni, a do kogo przyszli grajkowie? Jakiego obrzędu dokonał na urzędowych korzystaćach wojewoda wielkopolski? » strona 16

## Warto się dzielić swoją ciekawością

– Jaką mam radę dla młodych ludzi? Być ciekawym i uczyć ciekawości innych. Warto szukać zadań, tematów, zorganizować grupę, zrealizować cele, przeanalizować etapy pracy, a na zakończenie pochwalić się publicznie rezultatami. No i żelazna zasada – kończyć to, co się zaczęło. To po prostu wielkopolskie myślenie – mówi „gość Monitora”, tegoroczny laureat ustanowionej przez marszałka województwa nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego – Stefan Bratkowski. Ten „Wielkopolanin z wyboru” opowiada o korzeniach swojej fascynacji naszym regionem. Zdradza też kulisy powstawania serialu „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy”, którego był współscenarzystą. » strona 6



## Wykształcą się i wyjadą?

Co czwartą młody człowiek kończący wielkopolskie uczelnie przyznaje się do planów wyjazdu za granicę w celu podjęcia tam pracy zarobkowej. Tak wynika z badania przeprowadzonego w ubiegłym roku na grupie 660 studentów ostatnich lat studiów z kilkudziesięciu wielkopolskich szkół wyższych (kończących zarówno studia licencjackie, jak i magisterskie). Badanie przeprowadził Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu, a podczas styczniowej sesji radni wielkopolskiego sejmiku zapoznali się z wynikami i wnioskami płynącymi z tego sondażu. Czym jeszcze zajmowali się radni podczas XXI sesji? Między innymi boiskami (które powstaną), kinami (których w większości już nie ma) i lustracją (która się toczy). » strony 4-5

## Atom w Klempiczu, a może w Koninie

„Energetyka atomowa w Wielkopolsce szansą na rozwój?” – brzmiał tytuł konferencji zorganizowanej w Poznaniu z inicjatywą marszałka Marka Woźniaka oraz wiceministra gospodarki Adama Szejnfelda i senatora Mieczysława Augustyna. Pytanie postawione w tytule spotkania okazało się retoryczne, bo jego uczestnicy – parlamentarzyści, samorządowcy, naukowcy, ekolodzy – w zasadzie zgadzali się, że ewentualna inwestycja w energetykę atomową w Wielkopolsce oznaczałaby wiele korzyści dla regionu. Gdzie mogłaby powstać? Wskazywano przede wszystkim na typowany już kiedyś Klempicz, a w dalszej kolejności także na tradycyjnie stojący energetyką rejon Konina. » strona 3



# Wykształcą się i wyjadą?

Zbadano plany wyjazdu do pracy za granicę wśród wielkopolskich studentów.

Co czwarty student kończący wielkopolskie uczelnie przyznaje się do planów wyjazdu za granicę w celu podjęcia tam pracy zarobkowej. Tak wynika z badania przeprowadzonego w ubiegłym roku na grupie 660 studentów ostatnich lat studiów z kilkudziesięciu wielkopolskich szkół wyższych (kończących zarówno studia licencjackie, jak i magisterskie). Badanie przeprowadził Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu, a podczas styczniowej sesji radni wielkopolskiego sejmiku zapoznali się z wynikami i wnioskami płynącymi z tego sondażu.

## Wyspy górą

Co ciekawe, podczas swoich studiów już wyjeżdżało za granicę, by sobie dorobić, mniej więcej tyle samo osób (22,4 proc.), ile planuje taki krok w przyszłości. Najczęściej (po ponad 27 proc.) studenci jedźdli do Niemiec i Wielkiej Brytanii. Także wśród celów potencjalnych wojaży „za chlebem” dominują zdecydowanie Wyspy Brytyjskie (w sumie do Wielkiej Brytanii lub Irlandii chciałoby pojechać ponad 42 proc. spośród tych, którzy deklarują możliwość podjęcia pracy poza Polską). Jedna czwarta chciałaby znaleźć zatrudnienie u naszych zachodnich sąsiadów. Najczęściej o wyborze danego kraju decydują znajomi lub rodzina obecni w tym miejscu lub mający doświadczenia z nim związane. Na drugim miejscu pojawia się znajomość języka. Dopiero w dalszej kolejności ankietowani wymieniają spodziewaną wysokość zarobków.

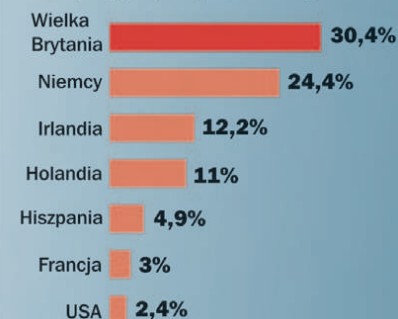
Jakie pytania mają oczekiwania w związku z pracą za granicą, obrazują odpowiedzi zawarte na infografice. Nieco inaczej wyglądają wyniki w przypadku pytania o bezpośrednie przyczyny decyzji o wyjeździe. Najczęściej pada argument o niskich zarobkach w Polsce. Potem wymieniana jest możliwość nauki języka obcego, poznania innego kraju oraz chęć zarobienia na konkretny cel, na przykład na samochód czy mieszkanie.

## Realizaci?

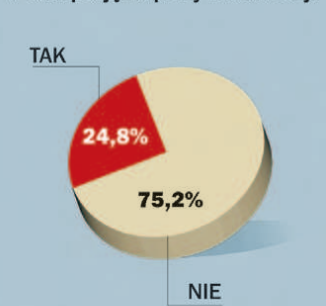
Czy ci spośród wielkopolskich studentów, którzy chcą szukać pracy poza granicami kraju, byłby skłonni pozostać w Polsce? Owszem. Warunek zmiany postanowień jest jeden – równie oczywisty, co mało realny do ziszczenia w najbliższym czasie. Ponad 2/3 z tych respondentów, którzy deklarują chęć wyjazdu, porzuciłoby ten zamiar, gdyby nastąpiła istotna poprawa ich sytuacji

## Gdzie i dlaczego młodzi Wielkopolanie chcą szukać swojej „ziemi obiecanej”?

Do jakiego kraju zamierza Pan/i wyjechać w celu podjęcia pracy zarobkowej?

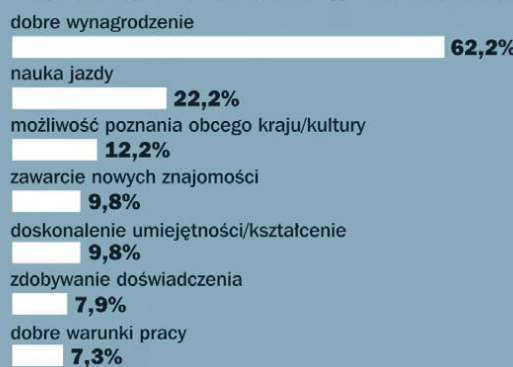


Czy planuje Pan/i wyjazd za granicę w celu podjęcia pracy zarobkowej?



Źródło: Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu

Czego oczekuje Pan/i w związku z wyjazdem za granicę?



na polskim rynku pracy. Spośród konkretnych odpowiedzi na pytanie o to, co mogłoby skłonić do zmiany decyzji, najczęściej padła ta o wyższych zarobkach.

Interesujące wnioski płyną z porównania – w grupie osób deklarujących chęć szukania pracy za granicą – odpowiedzi tych, którzy już dorabiali sobie w czasie studiów poza krajem i tych, którzy nie mają za sobą takich doświadczeń. Generalna obserwacja jest taka, że ci, którzy już zasmakowali pracy na obczyźnie, są większymi pesymistami (a może – bardziej realnie patrzą na rzeczywistość?) od tych kolegów, którzy rolę gasterbeiterów mają dopiero przed sobą. Dotyczy to zwłaszcza odpowiedzi, w których pojawia się atrakcyjna wysokość zarobków za granicą – odpowiedź „nie, bo w Polsce” padła 23,7 proc. z tych, którzy zamierzają wyjechać po raz pierwszy, a tylko 15,5 proc. z tych, którzy

chcą wyjechać, ale próbowali już wcześniej pracy w obcym kraju. „Niskie zarobki w Polsce” – taki powód decyzji o wyjeździe podaje aż 60,2 proc. tych, którzy chcą to zrobić po raz pierwszy, ale już tylko 45,1 proc. tych, którzy już tego próbowali (interesujące, że ci drudzy nieco częściej jako główny motyw emigracji wskazują możliwość nauki języka obcego). Respondenci z drugiej grupy także nieco rzadziej od niedoświadczonych w tej mierze kolegów planują znalezienie za granicą pracy w wyuczonym zawodzie.

## Szybko wróć

Pocieszający może być fakt, że nawet jeżeli ci, którzy deklarują chęć emigracji zarobkowej, zrealizują swoje zamiary, to raczej dość szybko wrócą. Aż trzy czwarte planujących wyjazd studentów twierdzi, że nie zamierza zabawić w pracy za granicą dłużej niż rok. Zaledwie 3,7 proc.

zadeklarowało, że chce wyjechać na więcej niż dwa lata.

Co trzyma na miejscu tę zdecydowaną większość, która nie zamierza po studiach wyjechać za pracą? Przede wszystkim – równo rodzinne (37,1 proc. odpowiedzi). Równie często (jeśli zsumujemy trzy rodzaje odpowiedzi) – posiadanie lub nadzieja na znalezienie pracy w kraju. Budujący jest fakt, że ponad 12 proc. studentów wskazywało tu jako odpowiedź patriotyzm i więź z Polską.

Warto zaznaczyć, że badanie było przeprowadzone nim docierać zaczęły alarmujące wieści o światowym kryzysie gospodarczym. Z pewnością kolejny tego typu sondaż byłby interesujący, by dowiedzieć się, jak zmieniły się postawy młodych Wielkopolan w czasach, gdy o zatrudnienie trudniej nie tylko w kraju, ale i w państwach, które obierali dotąd często jako cele swoich wyjazdów za pracą.

ABO

## O inwestowaniu

Dyskusje nad samorządowym budżetem przypominają często codzienne rozmowy o domowych inwestycjach i budżetach. Decydując się na kosztowne zakupy szynobusów, remonty szpitali, teatrów, muzeów, szkół, budowę nowych mostów czy urządzeń melioracyjnych, nie od rzeczy jest zadać sobie pytanie, czy przyjęte rozwiązanie jest najlepsze, trwałe i oszczędne? Czy zlikwiduje niedostatki i kłopoty, czy być może przysporzy nowych? Tworząc wieloletnie plany inwestycyjne, radni sejmiku zdają sobie sprawę, że mnożą także przyszłe koszty utrzymania samorządowego majątku, co ma wpływ na zasobność wojewódzkiego konta w kolejnych latach.

O tych złożonych zależnościach pomiędzy inwestowaniem i kondycją budżetu rozmawiano 15 stycznia na wspólnym posiedzeniu Komisji Budżetowej oraz Komisji Gospodarki, Planowania Przemysłowej i Infrastruktury Technicznej. Jak podkreślano, obok planów inwestycyjnych i kosztorysów, niezbędna jest szczegółowa wiedza na temat wszelkich możliwych skutków (ewentualnych obciążeń i oszczędności dla budżetu województwa), jakie przyniosą wykonane bądź planowane inwestycje.

Radni odbytu komisji za zdecydowali o powołaniu zespołu roboczego w składzie: Zbigniew Czerwiński, Przemysław Smulski i Adam Duda, który prowadził będzie prace nad przygotowaniem sposobu oceny wniosków inwestycyjnych, co ma ułatwić samorządowi zarówno planowanie, jak też właściwą realizację i obsługę finansową inwestycji. **RJ**

## Sesja dopiero po feriiach

Lutowa sesja sejmiku odbędzie się... w marcu. A wszystko przez ferie szkolne.

Radni przegłosowali, że XXXII sesja nie odbędzie się, jak zaplanowano, w ostatni poniedziałek lutego, lecz dopiero 2 marca. Zmiany dokonano, gdy radni zorientowali się, że pierwotny termin posiedzenia wypadł w sam koniec świąt zimowych ferii w wielkopolskich szkołach. **ABO**

## Nie było chętnych do kontroli w Operze

Mimo publicznych zapowiedzi, sejmikowa Komisja Rewizyjna nie rozpoczęła - przynajmniej na razie - kontroli Teatru Wielkiego w Poznaniu.

Powód okazał się banalny - nie znaleziono trzech radnych chętnych do udziału w zespole kontrolnym. Jedyną, która miała ochotę przejrzeć dokumenty dotyczące zarządzania poznańską Operą, była Elżbieta Barys. Radna PiS domagała się kontroli od wielu miesięcy, gdy nagłośniony został konflikt części załogi z dyrektorem teatru Sławomirem Pietraszem. W połowie stycznia na swoim posiedzeniu Komisja Rewizyjna zdecydowała,

że „wejdzie” do teatru; mówiono nawet o konkretnym terminie (ostatnia dekada stycznia) jako początku kontroli. Gdy jednak w dniu sesji sejmiku Komisja Rewizyjna zebrała się ponownie, okazało się, że za kontrolowanie oprócz Elżbiety Barys nie zamierza się zabrać żaden radny. Ponieważ zespół kontrolny musi liczyć trzy osoby, idea przesświetlenia Opery upadła.

Na kolejnym posiedzeniu, 9 lutego, Komisja Rewizyjna ustaliła, że zwróci się do marszałka o stworzenie zespołu kontrolnego z pracowników urzędu. Wejść do niego mogliby też radni. **ABO**

## Koalicja powiększyła swój stan posiadania

W sejmiku zwiększyła się przewaga głosów koalicji nad opozycją.

Dotąd w liczącym 39 radnych sejmiku koalicja PO-PSL miała w sumie 20 głosów, a więc zaledwie jeden przewagę nad opozycyjnymi klubami PiS i Lewica (wcześniej - Lewica i Demokraci). Od styczniowej sesji rządzący mają bezpieczniejszą przewagę - mogą liczyć na 21 głosów, podczas gdy szeregi opozycji stopniały do 18 radnych.

Wszystko za sprawą decyzji radnego Krzysztofa Kalety z Czerniejewa. Do sejmiku wszedł w okręgu numer 3 z li-



Krzysztof Kaleta (pierwszy z lewej) w gronie radnych PiS - to już historia.

sty PiS, zdobywając ponad 4,5 tysiąca głosów. Jednak jesie-

nią, po konflikcie z szefostwem lokalnych struktur partii,



## Sejmikowe pytania

Przedstawiamy tematy, które radni poruszali 26 stycznia, podczas XXXI sesji sejmiku, w złożonych zapytaniach i interpelacjach.



**Zbigniew Czerwiński (PiS)** pytał marszałka województwa o to, jakie kroki podjął w związku z umieszczeniem w katalogu IPN nazwisk wicemarszałków Leszka Wojtasiaka i Wojciecha Jankowiaka.



**Elżbieta Barys (PiS)** interweniowała w sprawie projektu statutu muzeum w Dobrzycy. Radna zaapelowała też do sejmikowych klubów o zmiany w składzie Komisji Rewizyjnej, w związku z brakiem chętnych do udziału w zespole, który miał kontrolować Operę.



**Marcin Porzucek (PiS)** interesował się, czy Wojewódzka Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego będzie opiniowała proponowane przez rząd zmiany dotyczące fotoradarów. Radny pytał też o losy budowy drogi S-II i o pomysł łączenia chodzących szpitali.



**Zbigniew Ajchler (Lewica)** przedstawił stanowisko swojego klubu w sprawie „nieefektywnego funkcjonowania” zarządu Hipodromu Wola. Ponowił też apel o powołanie w urzędzie stanowiska koordynatora do spraw inwestycji. Radny skrytykował również odpowiedź na swoją interpelację w sprawie odwołania dyrektora placówki w Charcicach.



**Bogumiła Hromiak-Paprzyczna (Lewica)** przedstawiła wniosek swojego klubu o wygospodarowanie w budżecie województwa pieniędzy na badania profilaktyczne dzieci w zakresie wykrywania nowotworów. Radna ponownie poruszyła temat kontroli w pilskim WORD. Zapropowała również, by w związku z napiętym kalendarzem członków zarządu częściej podczas oficjalnych spotkań władze województwa reprezentowali radni.



**Waldemar Witkowski (Lewica)** skrytykował brak efektów zaangażowania Wielkopolski w unijną inicjatywę JEREMIE. Radny wystąpił o informacje na temat kosztów i spodziewanych korzyści wynikających z udziału województwa w tym przedsięwzięciu.



**Arkadiusz Chmielewski (PiS)** powrócił do zgłaszanych przez siebie sygnałów o rzekomym mobbingu w jednym z departamentów UMWW. Radny ponowił też wniosek o umieszczenie w Internecie wszystkich odpowiedzi na interpelacje składane przez radnych.



**Andrzej Grzeszczak (PiS)** poruszył problem dostępności miejsc na oddziałach rehabilitacyjnych w podległych samorządowi województwa szpitalach. Zaapelował też o pomoc w budowie chodników w miejscowościach Sompolno i Tomislawce.



**Zbigniew Winczewski (Lewica)** także interpelował w kwestii bezpieczeństwa pieszych. Radny wniósł o budowę chodnika na drodze nr 264, w gminie Słupca, na odcinku między Młodziejem a Koszutami.



**Czesław Cieślak (PSL)** powrócił do swojej interwencji w sprawie połączeń kolejowych na trasie Zduńska Wola – Inowrocław. Zaapelował, by rozważyć możliwości działań, które zniwelują problemy z dojazdem do pracy i szkół.



**Agnieszka Chmielewska (PiS)** w złożonej na piśmie obszernej interpelacji zwróciła się do marszałka o podjęcie kroków, które pozwolą dokończyć remonty dwóch dróg wojewódzkich: nr 149 (Chojno – Jasionna, Smolary) oraz nr 150 (Wronki – Sieraków).



**Lidia Czechak (PiS)** interpelowała pisemnie w sprawie doboru przez Wojewódzki Urząd Pracy asesorów oceniających wnioski o dotacje z programu Kapitał Ludzki oraz w kwestii listy dotychczasowych beneficjentów tego programu. Radna poruszyła też kwestię współpracy Wielkopolskiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych z Wielkopolskim Zarządem Melioracji i Urządzeń Wodnych oraz pytała o losy konkursu na dyrektora pierwszej z wymienionych instytucji. **ABO**

# Boiska i kina

Boiska (które powstaną), kina (których już w większości nie ma) i lustracja (która się toczy) – to tematy, którymi radni zajmowali się podczas styczniowej sesji sejmiku.

**W** budżecie województwa na 2009 rok zaplanowano pieniądze na dofinansowanie aż stu boisk budowanych w ramach programu „Moje Boisko – Orlik 2012” (po 333 tysiące daje budżet państwa i województwo, resztę doклада inwestor – gmina, ewentualnie powiat). W ten sposób Wielkopolska może stać się krajowym liderem w budowie „orlików”.

## Orliki

Podczas XXXI sesji sejmiku radni przyjęli uchwałę, która umożliwi przekazanie pieniędzy odpowiednim samorządom na budowę 73 kompleksów boisk (ich lokalizacje – w ramce). Czy to oznacza, że nie było więcej chętnych?

– Gdy program, który potrwa do 2012 roku, startował, udział w nim zadeklarowało 235 jednostek samorządu terytorialnego z Wielkopolski. Zgłosiły one chęć wybudowania 265 boisk – mówił podczas sesji dyrektor Departamentu Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego Tomasz Wiktor. – Do połowy grudnia mieliśmy zgłoszenia z pełną dokumentacją na budowę właśnie tych 73 boisk. Teraz już wpłynęły kolejne 24. Nie spodziewam się więc, abyśmy mieli nie wykorzystać zaplanowanych na ten rok pieniędzy.

## Film-Art

W trakcie styczniowej sesji powróciła też sprawa podległej niedługo samorządowi województwa, a następnie zlikwidowanej Instytucji Filmowej Film-Art. W grudniu w swojej interpelacji temat poruszył Waldemar Witkowski (Lewica), który sugerował nieprawidłowości podczas likwidacji, zwłaszcza przy sprzedaży kin w Gorzowie Wielkopolskim i poznańskiej „Wildy”. Radny domagał się skontrolowania sprawy przez służby urzędu lub jej przekazania odpowiednim organom państwa.

Do tematu powrócił marszałek Marek Woźniak. Przypomniał dzieje likwidacji Film Artu, zastrzegając, że instytucja została postawiona w ten sam



FOT. ARCHIWUM URZĘDU MIASTA SŁUPCY

Wybudowany w ubiegłym roku „orlikowy” kompleks boisk służy już m.in. mieszkańcom Słupcy.

przed objęciem przez niego funkcji marszałka.

– Sprawa jest rzeczywiście zawiła. Nie powinniśmy jednak poruszać się w atmosferze niedomówień czy podejrzeń wobec działań zarządu województwa w tej kwestii. Podkreślam, że całe postępowanie upadłościowe było prowadzone pod nadzorem sądu – mówił Marek Woźniak.

– W moich działaniach nie ma mowy o jakiegokolwiek korupcji czy malwersacji – podkreśliła, zaproszona na sesję przez marszałka, Bolesława Kałat, była syndyk Film-Artu. Mówiła o okolicznościach sprzedaży poszczególnych kin, wskazała na związek kina „Wilda” ze spółdzielnią mieszkaniową zarządzaną przez Waldemara Witkowskiego.

– Nie chodziło mi o sugerowanie nieprawidłowości ze strony pana marszałka, ale o współdziałanie w dbałości o majątek województwa. Dlatego oczekuję podjęcia kroków prawnych w sprawie likwidacji Film Artu – spuentował radny Witkowski.

## Lustracja

Na salę sesyjną powrócił też temat lustracji. Przypominamy, że Instytut Pamięci Narodowej umieścił w swoim internetowym katalogu dwóch wicemarszałków jako tajnych współpracowników

spec służb PRL: Leszek Wojtasiak miał zostać zwerbowany przez WSW, a Wojciech Jankowiak przez SB. Obaj zainteresowani zaprzeczają współpracę, podjęli też odpowiednie kroki prawne, m.in. występując o autolustrację. Leszek Wojtasiak dodatkowo wystąpił z pozwanymi cywilnymi wobec osób, które w swoich publikacjach lub wypowiedziach sugerowały, że był agentem SB. Wśród pozwanych znalazł się szef sejmikowego klubu radnych PiS Zbigniew Czerwiński.

– Oświadczam, że nie mówiłem, iż wicemarszałek Leszek Wojtasiak był agentem Służby Bezpieczeństwa – stwierdził z sejmikowej mównicy Zbigniew Czerwiński. Powtórzył jednocześnie stanowisko swojego klubu, wzywając obu wicemarszałków do ustąpienia z funkcji. O działania w tej sprawie radny pytał też marszałka województwa.

– Wystąpiłem do pionu lustracyjnego IPN w Warszawie z pytaniami o to, czy prowadzone są postępowania lustracyjne wobec wicemarszałków i jaki jest przewidywany termin ich zakończenia. Oczekuję na odpowiedź – powiedział Marek Woźniak. Do tego czasu marszałek nie zamierza podejmować żadnych działań. Do wezwań PiS nie zastępują się też wicemarszałkowie.

## Statystycznie

Zbigniew Dłużniński i Zbigniew Jahns będą nowymi przedstawicielami sejmiku w Radzie Wielkopolskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia. Radni podjęli uchwałę powołującą nowy skład rady, wcześniej odrzucając kandydaturę do tego gremium zgłoszonego przez PiS Przemysława Alexandrowicza.

Sejmik zmienił budżet województwa na 2009 rok, zapisując w nim dotację rozwojową (związaną z wykozystaniem środków unijnych), przekazaną przez rząd z ubiegłego roku w ramach wydatków niewygasających. Podczas styczniowej sesji przyjęto także regulamin podziału środków na dokonanie zawodowe naukowców w placówkach podległych samorządowi województwa.

Radni podsumowali również prace sejmiku i jego komisji w poprzednim roku. Jak wyglądał ten bilans w liczbach? Przez 12 miesięcy sejmik obradował na 11 sesjach, podczas których podjął 178 uchwał. Radni zgłosili w tym czasie 119 interpelacji, 6 zapytań i 4 wnioski. Średnia frekwencja podczas sesji wynosiła 91,8 procent. **ABO**

## Gdzie w Wielkopolsce powstaną w tym roku „orliki”?

**Miejscowości, w których w 2009 r. powstaną boiska dofinansowane przez samorząd województwa w ramach programu budowy obiektów sportowych „Moje Boisko – Orlik 2012”:**

Baranów  
Błękit, gmina Złotów  
Bruzew  
Brzeźno, gmina Krzymów  
Cielmowo, gmina Niechanowo  
Czarnków  
Czerwonak  
Dolsk  
Działyn, gmina Klecko  
Gizalki  
Gołańcz  
Gorzec Wielki, gmina Ostrów Wielkopolski

Granowo  
Jarocin  
Kalisz  
Każmierz  
Kiszewo  
Kleczew  
Kamionki, gmina Kórnik  
Kościan  
Krajenka  
Krobica  
Krotoszyn  
Krzywin  
Książ Wlkp.  
Lasocice, gmina Świąciechowa  
Leszno  
Lubasz  
Luboń  
Łobżenica  
Lubianka, gmina Olszówka  
Mosina  
Murowana Goślina

Mycielin  
Nowy Tomyśl  
Opalenica  
Orzechowo, gmina Miłosław  
Ostrów Wielkopolski  
Pepowo  
Poznań, os. Piastowskie  
Poznań, ul. Droga Dębińska  
Poznań, ul. Żonkilowa  
Poznań, ul. Gołęcińska  
Poznań, ul. Zmartwychwstańców  
Przedecz  
Przykona  
Puszczykowo (inwestycja gminy)  
Puszczykowo (inwestycja powiatu poznańskiego)  
Rawicz  
Rusko, gmina Jaraczewo  
Rychwał  
Słupca

Stęszew  
Swarzędz  
Ślesin  
Śrem  
Środa Wlkp.  
Tulce, gmina Kleszczewo  
Tuliszków  
Turek  
Ujście  
Wielowieś, gmina Sieroszewice  
Wilczogóra, gmina Wilczyn  
Witaszce, gmina Jarocin  
Witkowo  
Wolsztyn  
Wyrysk  
Zacharyn, gmina Chodzież  
Zagórow  
Zakrzewo  
Zaniemyśl  
Zbąszyń  
Złotów

# Warto się dzielić swoją ciekawością z innymi

Ze Stefanem Bratkowskim, laureatem nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego, rozmawia Olga Kunze

– W jaki sposób pan, urodzony przed II wojną światową we Wrocławiu, absolwent i pracownik naukowy Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, od lat mieszkający w Warszawie, stał się Wielkopolaninem z wyboru?

– W dzieciństwie, w domu rodzinnym, Wielkopolska ze swą historią, ludźmi, ich patriotyzmem, była obecna zawsze. Po I wojnie światowej mój ojciec był współzałożycielem Związku Obrony Kresów Zachodnich (późniejsze-go Polskiego Związku Zachodniego), a mama sekretarką rokowań polsko-niemieckich w Poznaniu. W domu stale rozmawiano, dyskutowano o sprawach polskich, o polityce międzynarodowej, powstających granicach, o ludziach, których trzeba było wspierać, o obronie ich praw, interesów, także ekonomicznych, decydujących o codziennym i przyszłym losie.

– Kresy Wschodnie, okrutne i romantyczne, istnieją w naszej świadomości wyraźniej niż Kresy Zachodnie. Kiedy o Kresach Zachodnich i o wielkopolskim rodowodzie Polski zaczął pan przypominać Polakom?

– Pamiętam, jak mama opowiadała, że w komisji granicznej stronę niemiecką reprezentowało trzech panów o polskich nazwiskach, a polską trzech panów o niemieckich nazwiskach... A do wielkopolskich klimatów wróciłem w Warszawie w latach 60. ubiegłego wieku. Po rozpedzeniu redakcji „Po Prostu” (pisma niezależnej inteligencji) byłem praktycznie bezrobotny. Pisałem, trochę publikowałem, ale tolerowany byłem niechętnie, bo stale odwracałem uwagę czytelników od „czynów bohaterów” obowiązującego wówczas systemu. Dla tygodnika „Kulisy” zacząłem pisać felietony, a Wielkopolska ze swą historią, pozytywizmem, fascynującymi ludźmi stała się poręcznym przykładem.

– Co w Wielkopolanach uznał pan za fascynujące?

– Dezydery Chłapowski, arystokrata, officer, ordynans Napoleona, a sam kosił i młócił, nie mówiąc o nowoczesnej gospodarce w rodzinnych dobrach. Hipolit Cegielski, profesor Gimnazjum Marii Magdaleny, założyciel sklepu żelaznego, subiekt w Berlinie, fabrykant. Karol Marcinkowski, lekarz i społecznik. Tych ludzi łączył patriotyzm i mądry pragmatyzm. „Koleżeńskość, a nie szarpanie wzajemne” – podkreślał w rozmowach Hipolit Cegielski. Z czasem cykl felietonów zatytułowany „Skąd przychodzimy?” ukazał się w wydaniu książkowym. Po drodze nie obyło się bez perypetii...



Dziennikarz, publicysta, pisarz Stefan Bratkowski jest tegorocznym laureatem nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego ufundowanej przez marszałka województwa wielkopolskiego. – W roku 90. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego kapituła nagrody uznała, że symboliczna statuetka trafi do rąk współautora filmu „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy”. Filmu, który przyczynił się do zachowania w pamięci tego wielkiego wydarzenia – mówił 3 stycznia w Auli UAM marszałek Marek Woźniak podczas spotkania z laureatem i samorządowcami. Na zdjęciu – Stefan Bratkowski podczas uroczystości w Poznaniu.

– Właśnie, obok wielu talentów, na przykład organizatorskich – to pan w 1956 r. zorganizował pierwsze w Polsce krakowskie Juwenalia, rozwiązał ZMP na UJ, a w grudniu tegoż roku zorganizował I Zjazd Rewolucyjnego Związku Młodzieży – ma pan też talent do kłopotów. Jakie perypetie towarzyszyły cyklowi felietonów?

– Różne. Książkę, wydaną w „Iskrach”, przeczytał szef redakcji scenarzysta Telewizji Polskiej Janusz Gazda. To on wpadł na pomysł zrobienia telewizyjnego serialu o Wielkopolsce, o etosie pracy, ludziach, patriotyzmie, pozytywizmie, z tytułem wziętym z mojego felietonu – „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy”. Pierwszy scenariusz był historią zaczynającą się losami Dezyderego Chłapowskiego, a kończył jedynie słusznym wątkiem Róży Luksemburg, czyli całkowicie sprzecznie z moim rozumieniem tej historii... Ja-

nusz Gazda powiedział: – Jeśli tak, musisz pisać sam.

– Scenariusze do ilu odcinków serialu pan napisał?

– Jestem autorem odcinków od piątego do końca, choć ten piąty poszedł jeszcze pod nazwiskiem Andrzeja T. Po przednie odcinki przerobiłem dokrętkami, które dopisałem w porozumieniu z Gazdą i reżyserem serialu Jerzym Sztwiertnią. Pisałem szybko. Na scenariusze czekał Sztwiertnia, świetni aktorzy, m.in. Apteckarzowa Kolska – Beata Tyszkiewicz, Ignacy Jan Paderewski – Marek Walczewski, Maryna i Katarzyna Frankowskie – Sławomira Łozińska i Joanna Żółkowska czy Marcin Kasprzak – Piotr Szulkim. W serialu losy postaci fikcyjnych przeplatają się z postaciami autentycznymi – Cegielskim, Marcinkowskim, Kasprzakiem... Tu dodam, że współpraca ze mną obarczała Gazdę i Sztwiertnię pewnym ryzykiem. Nie byłem ulubieńcem

ówczesnej władzy, ale serial powstawał, a czas kolaudacji całości się zbliżał.

– Napiecie rosło. I co?

– I jest świetnie, choć nie do końca...

– Dlaczego?

– Świetnie dlatego, że w Telewizji Polskiej „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy” odbierał ówczesny wiceprezes Janusz Rolicki i to on zaproponował zakończenie serialu trzynastym odcinkiem o Powstaniu Wielkopolskim.

– Trzynastka okazała się szczęśliwa czy feralna?

– To był faktycznie samodzielny film pełnometrażowy i Sztwiertnia znakomicie sobie z tym zadaniem poradził. W te historycznych wydarzeń toczą się, jak w całym serialu, wątki osobistych losów bohaterów. Film kończy przemówienie Korfantego pod poznańskim ratuszem, nad którym powiewa flaga z orłem. Odcinek zamykający serial ma zamiennym tytuł „Zwycięstwo bez wodzów”. Emisja

„Najdłuższej wojny...” zaczęła się w listopadzie 1981 roku, w grudniu – wprowadzono stan wojenny. Akurat odcinek o Wiosnie Ludów, kiedy Prusacy rozbijali kolbami drzwi mieszkań ludzi do aresztowania, zbiegł się z takimi samymi wydarzeniami w życiu.

– W stanie wojennym „Najdłuższa wojna...” miała niebotycznie wysoką oglądalność. To był i jest pański wielki sukces!

– Tak, ale to wtedy do reżysera serialu Jerzego Sztwiertni zadzwonił sekretarz KC PZPR Stefan Olszowski, który zaproponował zawieszenie emisji kolejnych odcinków pod pretekstem wprowadzenia „pewnych” korekt.

– Jak skończyły się te pertraktacje?

– Jerzy Sztwiertnia powiedział, że zawieszenie emisji „Najdłuższej wojny nowoczesnej Europy” będzie dla niej najlepszą reklamą. Po tej

rozmowie serial wyemitowano do końca.

– Wyemitowano, ale dawno temu. Nie ja jedna chciałabym obejrzeć serial znów w dobrym czasie. Mam szansę?

– To pytanie nie do mnie, ale do telewizji. Proszę pytać. Ja swoje zadanie spełniłem możliwie najlepiej. Moim marzeniem było zawsze przyłączyć Wielkopolski do Polski.

– Trzeba nas, Wielkopolan przyłączyć?!

– W tradycji warszawskiej Polska północno-zachodnia nadal nie odgrywa większej roli. O Wielkopolanach mówi się, że to Niemcy ich nauczyli pracy i organizacji. Tymczasem np. pruscy osadnicy gorzej gospodarowali niż wielkopolscy chłopcy i rzemieślnicy, polskie spółki zarobkowe zakładano w głębi Niemiec, a do I wojny światowej Polacy wykupili z rąk pruskich więcej ziemi niż jej wykupiła z rąk polskich pruska Komisja Kolonizacyjna. Bank Parcelacyjny założony przez Sikorskiego działał świetnie. Przykłady mogą mnożyć.

– Rozmawiamy o historii, a jak ją odnieść do rzeczywistości, która niesie co dzień problemy?

– Właśnie, rozmawiamy o historii, a niewiele mówi się publicznie o losach zakładów Cegielskiego. O przyszłości tych świętych majstrów, robotników kwalifikowanych. Nie szuka się w nowoczesnych rynkach nisz, w których mogłoby wykorzystać swe umiejętności i uruchamiać konkurencyjną produkcję. Kiedyś postulowałem, by HCP razem z najwyższej klasy hutami wykupił główne udziały w stoczniach, firmach żeglugowych. Czas uciekł. I nadal ucieka. To mnie boli...

– Czy pan – Wielkopolanin z wyboru – chciałby nam, rodzimym Wielkopolanom, zalecić jakieś tematy do bliższych pańskim sercu?

– Tak. Wielkopolska stepowieje. Pojawily się tu już nawet, i to dawno, skoczki stepowe, a prof. Janusz Gołaski przez lata badań zidentyfikował 1500 miejsc w regionie po zamaryłych młynach. Godzi się te miejsca odnaleźć i osadzić tam małe elektrownie wodne dostarczające wsiom, a nawet powiatom energię elektryczną.

– Ma pan radę dla młodych ludzi?

– To rada uniwersalna. Być ciekawym i uczyć ciekawości innych. Warto szukać zadań, tematów, zorganizować grupę, zrealizować cele, przeanalizować etapy pracy, a na zakończenie pochwalić się publicznie rezultatami. No i żelazna zasada – kończyć to, co się zaczęło. To po prostu wielkopolskie myślenie.



# Atom w Klempiczu lub w Koninie

## Gdzie w Wielkopolsce mogłaby powstać elektrownia jądrowa?

Zorganizowana na początku lutego z inicjatywy marszałka Marka Woźniaka, wiceministra gospodarki Adama Szejnfelda i senatora Mieczysława Augustyna konferencja nosiła tytuł „Energetyka atomowa w Wielkopolsce szansą na rozwój?”. To pytanie należy chyba jednak uznać za retoryczne. Bo w zasadzie wszyscy zabierający głos podczas debaty w poznańskiej siedzibie Polskiej Akademii Nauk – a w spotkaniu wzięli udział parlamentarzyści, samorządowcy, naukowcy, ekołodzy – zauważali, że ewentualna lokalizacja elektrowni jądrowej w regionie przyniesie więcej korzyści niż zagrożen.

– Elektrownia atomowa z pewnością stanowi szansę dla Wielkopolski. Ostatni kryzys gazowy czy założenia dotyczące ograniczenia emisji CO<sub>2</sub> pokazują, że powinniśmy stawiać na to źródło energii, bo bez dostępu do niej nie ma mowy o rozwoju gospodarki – mówił marszałek Marek Woźniak. – Po uchwale rządu rozgorzała w kraju dyskusja o lokalizacjach dla takich elektrowni. Uważam, że wysyłanie już teraz jakichś deklaracji do premiera, że chcemy takiej budowy u nas, byłoby zbyt pochopne. Potrzebna jest szeroka dyskusja, byśmy jako Wielkopolanie przekonali siebie samych, że to właściwy kierunek i że bezpie-



FOT. P. ANICKI

**Tu na razie jest ściernisko... Klempicz — miejsce, w którym przed laty zaczęto stawiać zaplecze dla robotników mających budować elektrownię jądrową.**

czeństwo mieszkańców będzie zabezpieczone w najwyższym stopniu.

– Po stronie rządu i parlamentu leży decyzja polityczna co do budowy elektrowni i jej lokalizacji. Jednak to do lokalnego samorządu będzie należała decyzja, czy możliwa jest taka inwestycja na danym terenie – przypomniał minister Adam Szejnfeld. Przywołał statystyki, z których wynika, że na świecie pracuje obecnie ponad 420 elektrowni atomowych, a są takie kraje, jak

Francja, gdzie nawet 80 procent zapotrzebowania na energię pochodzi z tego właśnie źródła. Dlatego też w drugim tygodniu lutego delegacja złożona z przedstawicieli rządu, parlamentu i samorządu (z udziałem Wielkopolan) odbyła wizytę studyjną właśnie we Francji, by podpatrywać tamtejsze atomowe rozwiązania.

– Energetyka jądrowa to kwestia jak najbardziej społeczna, bo zaniechanie jej rozwoju będzie dotyczyło wszystkich ludzi. Obawiam

się jednak, że przezwyciężenie tkwiącej głęboko w umysłach czarnobylskiej traumy będzie wymagało wielu wysiłków, głównie na polu edukowania społeczeństwa – przestrzegał senator Mieczysław Augustyn.

Minister Szejnfeld przytaczał sondáže, które wskazywały na diametralną zmianę postawy Polaków w ciągu ostatnich dwóch dekad. Budowy elektrowni w Żarnowcu i Klempiczu zaniechano po ostrych protestach społecznych. Tymcza-

sem ostatnie dane wskazują, że ponad połowa Polaków jest za budową elektrowni atomowej w naszym kraju; co ciekawe, taką akceptację respondenci wyrażają także w przypadku, gdyby taka inwestycja miała być zlokalizowana niedaleko od miejsca ich zamieszkania. Później, podczas spotkania z dziennikarzami, minister przyznał jednak: – Prawdziwa zgoda społeczna lub jej brak pojawia się w momencie, gdy rozpoczęcie inwestycji jest realne, a nie gwoździem jedynie o koncepcji.

W tym kontekście ważne było wystąpienie wójta gminy Lubasz, na której terenie leży Klempicz, z propozycją, by kolejny etap dyskusji o energetyce atomowej przenieść w to właśnie miejsce i zaprosić do niej mieszkańców.

O Klempiczu, jako potencjalnej lokalizacji elektrowni jądrowej w Wielkopolsce mówi się najczęściej, ale to niejedynie możliwe miejsce.

– Gdyby Klempicz nie spełniał jakichś kryteriów, będziemy zastanawiać się nad inną lokalizacją, na przykład nad Koniną – zadeklarował Marek Woźniak. – Klempicz był wskazywany między innymi ze względu na dobre warunki tektoniczne i geologiczne, dostęp do wody, dobry układ komunikacyjny, niską gęstość zaludnienia, słabe rolniczo gleby – przypomniał Marek Bryl, dy-

## Drogi i długi

Koszt przygotowania projektu elektrowni jądrowej to około 500 milionów euro. Sama budowa może pochłonąć od 3 do 3,5 miliarda euro.

Czas potrzebny na przygotowanie inwestycji (projekt, odpowiednie badania) to między 5 a 8 lat. Budowa takiego obiektu trwa średnio 6 lat.

rektor Wielkopolskiego Biura Planowania Przemysłowego. I zachęcał do rozważenia także konińskiej lokalizacji: – W naszych planach wskazujemy ten region jako problemowy, bo za określony czas wyczerpią się zasoby węgla brunatnego. Jednocześnie to miejsce, gdzie są odpowiednie kadry i infrastruktura dla energetyki.

Decyzję o tym, ile elektrowni jądrowych powinno powstać w Polsce, rząd ma podjąć jeszcze w tym roku, poprzez przyjęcie strategii energetycznej kraju do roku 2030.

– Jeżeli chcemy mieć takie elektrownie w Polsce w roku 2020, powinniśmy finalizować dyskusję i zaczynać robotę! – apelował podczas poznańskiej konferencji prof. Waldemar Kamrat, prektor Politechniki Gdańskiej. – Gdyby to ja decydował, już przeprowadziłbym referendum na ten temat w Żarnowcu i Klempiczu... **ABO**

## „Operacja Wolność” – ciekawa powstańcza lekcja



Jedna z finałowych konkurencji w wykonaniu zwycięzców „Operacji Wolność”.



Gościnnie na scenie pojawił się też zespół poznańskich „Łejerów”.



Jury finału zabawy miało pełne ręce roboty.

**Finał multimedialnej gry potwierdził, że młodzież można zainteresować historią kraju i regionu.**

Organizator wymyślonej w ramach obchodów 90. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego „Operacji Wolność” – Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – zakładał, że ta interaktywna gra ma być prowadzona w myśl znanej zasady „uczyć przez zabawę”. Jak się okazało, taki sposób podejścia gwarantuje zainteresowanie i zaangażowanie młodych ludzi, do których w przystępny sposób dociera wiedza o waż-

nych wydarzeniach z przeszłości.

– O udziale w konkursie zdecydowała jego forma, nie był to typowy test historyczny. Poza tym mogliśmy sprawdzić nasze umiejętności – tłumaczy Tomasz Czeranek, opiekun zwycięskiej brygady i drużyny 15. Poznańskiej Drużyny Harcerskiej. – Najtrudniejszy był ostatni etap, czyli etiuda. Długo nie mieliśmy pomysłu na jej realizację. Najprzyjemniejszym momentem zaś była bez wątpienia wygrana w całej rywalizacji. Turniej wzbogacił nas, m.in. poprzez nowe do-

świadczenie, jakim była praca z mediami.

– Początkowo sądziliśmy, że kluczem do zwycięstwa będzie przygotowanie z wiedzy historycznej, a tu było zupełnie inaczej. Najlepsze w całym konkursie było to, że można było nauczyć się wielu rzeczy poprzez zabawę – wspomina członek zwycięskiej brygady Jan Niżniński. I przyznaje: – Do momentu wzięcia udziału w konkursie nie interesowałem się za bardzo tematyką powstania, ale dzięki „Operacji Wolność” coraz częściej sięgam po książki związane z tymi zagadnieniami.

Właśnie zwycięstwem 15. Poznańskiej Drużyny Harcerskiej zakończył się finał „Operacji Wolność”. Drugie miejsce zajęła ekipa Szkoły Podstawowej z Rogoźna, a trzecie – grupa z Gimnazjum w Mikorzynie. W finale były jeszcze zespoły z Kalisza i Pniew. Tablica multimedialna, wyposażenie pracowni fotografii cyfrowej, zestaw kina domowego, laptopy, odtwarzacze MP4 i MP3 – takie nagrody wręczył laureatom marszałek Marek Woźniak. Tak naprawdę jednak zwycięzca tej gry może czuć się każda z „brygad wolności”,

a zgłosiło się ich niemal sto z całej Wielkopolski.

„Operacja Wolność”, w której udział wzięło około pół tysiąca młodych Wielkopolan, trwała przez trzy miesiące. Brygady wykonywały zadania łączące twórczą pracę zespołową i zdobywanie wiedzy o przeszłości i współczesności Wielkopolski.

Finał odbył się w Poznaniu 25 stycznia. Jego uczestnicy odwiedzili redakcję Gazety Wyborczej i Radia Merkury, a na kulminacyjnej rozgrywce spotkali się na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Tam finaliści mieli do wykonania siedem zadań, m.in. odgrywali etiudę teatralną, pisywali się umiejętnościami krasomówczy, zdolnościami fotograficznymi czy plastycznymi oraz zmierzali się w konkursie wiedzy historycznej. Ostatecznych rozstrzygnięć dokonano ocenianiami zawodników jury w składzie: Marek Woźniak, Jerzy Hamerski, prof. Zbigniew Pilarczyk, Elżbieta Drygas, Szymon Dąbrowski, Wojciech Biedak, Włodzimierz Bogaczyk, Witold Dębicki i Maria Rybarczyk.

**ABO, MG**



na wstępie

## Atomowe sny o potęgze

Artur Boiński

Ale się porobiło! Ledwie dwadzieścia lat temu Polacy, pomni krążącego nad nami widma Czarnobyla, bali się budowy u nas elektrowni atomowych jak diabeł święconej wody. U schyłku poprzedniego systemu co aktywniejsi biegali po ulicach miast z jakże wdzięcznym hasłem na ustach: „Rece precz od jąderek!”. A dziś, jeśli wierzyć sondażom, ponad połowa z nas uważa powstanie atomowych siłowni za pożądane dobro, nawet jeśli by miało taką elektrownię postawić tuż za płotem naszego domu. Z weryfikacją tych nastrojów radziłoby jednak poczekać do czasu rozpoczęcia realnych inwestycji w konkretnym miejscu. Niemniej faktem pozostaje to, że dziś strach przed energią jądrową zmalał. Technologia poszła do przodu, zapewniając większe bezpieczeństwo. Jak zapewniał w Poznaniu minister Szejnfeld, zamówione swego czasu do Żarnowca bloki jądrowe do dziś pracują bezawaryjnie w innym kraju. Obecnie gorące dyskusje wywołuje nie pytanie „czy?”, ale inne – „gdzie?”. Wygląda na to, że lokalizacja budowy elektrowni atomowej, traktowana jako źródło pewnego rozwoju, stanie się polem rywalizacji między regionami. Włodarze terenów, na których leży Żarnowiec, już pospieszyli z zapewnieniem, że chcą energii jądrowej u siebie. W wielkopolskich mediach można było natknąć się potem na teksty podnoszące larum, że atom dostanie się Żarnowcowi (bo to matecznik premiera) i ścianie wschodniej (bo ją trzeba dopieścić), a my żadnych płomieniowych deklaracji nie składamy. Trochę ton ten przypomina głosy, w których przebiła się wieczny kompleks poznaniaków wobec Wrocławia, wychodzący wówczas, gdy trochę beżmyślnie „wykrzywa się”, że stolica Dolnego Śląska coś tam zrobiła, a my nie. Władze naszego regionu podeszły do sprawy po wielkopolsku – zaczynając od dyskusji nad tym, czy budowanie takiej elektrowni u nas ma w ogóle sens, a jeśli tak, to gdzie to zrobić i pod jakimi warunkami. Czy to właściwa postawa w tej sytuacji? Weryfikacja nastąpi zapewne w ciągu najbliższych miesięcy. •

## Bądź „na tak” z gwiazdami

**KONCERT NA TAK, który odbędzie się 23 lutego w poznańskim Eskułapie, to okazja, by posłuchać na żywo muzycznych gwiazd, a jednocześnie wesprzeć szlachetną ideę.**

W wydarzeniu, organizowanym przez Stowarzyszenie na Tak, wystąpią: zespół Voo Voo, wirtuoz gitary Wojciech Hoffmann z zespołem oraz Ray Wilson, który zasłynął m.in. jako wokalista grupy Genesis.

Koncert jest zwieńczeniem „Kampanii na Tak”, która miała na celu – jak tłumaczą organiza-

torzy – pokazanie mieszkańcom Poznania, że w ich mieście istnieją organizacje społeczne, które robią mnóstwo dobrych i potrzebnych rzeczy dla ludzi niepełnosprawnych. Ludzie niepełnosprawni bardzo tego wsparcia potrzebują, a organizacje społeczne bardzo potrzebują wsparcia mieszkańców miasta.”

Koncert odbywa się pod patronatem honorowym marszałka województwa. Więcej informacji na stronach internetowych: [www.stowarzyszenieatak.pl](http://www.stowarzyszenieatak.pl) oraz [www.kampanianatak.pl](http://www.kampanianatak.pl). **ABO**

## Medale i muzyka dla sprawiedliwych



Koncert Orkiestry Symfonicznej Raanana, która wystąpiła w Auli UAM na zaproszenie marszałka województwa, uświetnił uroczystość pośmiertnego odznaczenia medalem „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata” Leokadii i Kazimierza Sroków z Górzycy pod Poznaniem, którzy w czasie II wojny światowej ocalili żydowską dziewczynkę. Jednocześnie koncert był wyrazem hołdu złożonego postaci Ireny Sandler, ponad sześćsetu tysiącom odznaczonych medalem „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata” oraz całej rzeszy bezimiennych bohaterów, którzy w czasach holocaustu ocalili tysiące osób. **ABO**

# Pasażer to wyborca

Z Jerzy Krigerem, przewodniczącym rady nadzorczej spółki PKP Przewozy Regionalne, rozmawia Ryszard Jałoszyński

– Od stycznia łączą pan obowiązki dyrektora Departamentu Transportu w wielkopolskim urzędzie marszałkowskim z funkcją szefa rady nadzorczej samorządowej spółki kolejowej. Gratulować czy współczuć wyborcu?

– Uchylam się od odpowiedzi na takie pytanie. Przyjąłem tę funkcję, bo wierzę, że związana z nią misja jest nie tylko zaszczytna, ale konieczna i realna. A bardziej niż gratulacje przyda się życzliwość i wsparcie. Także mediów.

– Co się zmieniło w PKP Przewozy Regionalne?

– Zmienił się właściciel. Są nim teraz samorządy województw. W tym momencie spółka przede wszystkim kreować własną politykę. Teraz staje się narzędziem polskich regionów w kształtowaniu polityki rozwojowej, a więc głównie podporządkowanej



FOT. B. JAŁOSZYŃSKI

potrzebom ich mieszkańców i pasażerów. To oni muszą codziennie dojeżdżać do pracy, do szkół i uczelni oraz wypracować w swoich firmach i zakładach dochód regionów, z którego pochodzą samorządowe dotacje do przewozów kolejowych. To pasażerowie, ocenając jakość i dostępność usług, kluczowych dla codziennego funkcjonowania i rozwo-

ju regionów, wystawiają cenzurkę swoim samorządom. Władze samorządowe są organami wybieralnymi. Pasażerowie są ich wyborcami, a zatem sprawa jest klarowna.

– W jakiej kondycji zastał pan spółkę? Jakimi problemami zajmie się jej rada nadzorcza w najbliższym czasie?

– Kondycje i pełny obraz spółki wykaże szczegółowy audyt. To potrwa jeszcze 2-3 miesiące. Ta ocena jest niezbędna w diagnozowaniu i wyborze instrumentów działań. Wiemy generalnie, co trzeba zmieniać, na co narzekają klienci spółki, co powinno poprawić jej konkurencyjność na rynku przewozowym. Wybór instrumentów na prawnych nie jest jednak sprawą prostą. Dobór odpowiednich narzędzi, także finansowych i organizacyjnych, w tym kadro-

wych, musi być uzasadniony rzetelną wiedzą, a na niej budowana będzie niezbędna strategia naprawcza spółki. Cel zasadniczy jest oczywisty. Nastawiamy się na zdecydowanie lepsze rozpoznanie i realizowanie potrzeb podróżnych. Bo to oni swymi wyborami konsumenckimi określają naszą rynkową pozycję. To oni, logicznie rzecz biorąc, poprzez wybieralne samorządy, są właścicielami PKP Przewozy Regionalne. Nowa rada nadzorcza od pierwszych posiedzeń pilnuje, aby polityka spółki kierowana była na zewnątrz, w te obszary, które realnie decydują o jej byciu – mam szczerą nadzieję – przysłyżony sukcesie. A nie, jak to było dotychczas, że za cel obrała przebranie oraz własny partykularny interes. Chcę, aby jak najszybciej ten niekorzystny obraz spółki odszedł w niepamięć.

## Samorządy z bankami

Samorządowcy oraz przedstawiciele banków, funduszy poręczeńowych i instytucji otoczenia biznesu spotkali się w Poznaniu. Okazją do rozmów było zorganizowane przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego i Forum Samorządowo-Bankowego.

Wśród prelegentów był prezes Związku Banków Polskich Krzysztof Pietraszkiewicz, który przedstawił rolę sektora bankowego w kreowaniu instrumentów finansowych dla małych i średnich przedsiębiorstw w obliczu spowolnienia gospodarczego.

Wymiana poglądów samorządowców i bankowców na temat możliwości wspierania sektora MSP odnawialnymi instrumentami finansowymi to kolejny z elementów strategicznego celu władz Wielkopolski, jakim jest budowa regionu opartego na innowacji. **ABO**

## Wielkopolska w Brukseli

**Kolejne wydarzenia z wielkopolskimi akcentami w sercu Unii Europejskiej.**

3 lutego odbyło się w Brukseli założycielskie spotkanie Europejskiej Sieci Instrumentów Finansowych. To pierwsza taka instytucja założona przez województwo wielkopolskie. Sieć powstaje, aby umożliwić stałą współpracę państw i regionów korzystających z funduszy strukturalnych na zasadzie „recyclingu”, czyli wdrażających instrumenty finansowe JEREMIE i JESSICA, przeznaczone na rozwój małych i średnich przedsiębiorstw i na rewitalizację miast. Uczestniczący w spotkaniu wicemarszałek Leszek Wojtasiak zapowiedział, iż wystosuje do komisarza Danuty Hübner list informujący o inicjatywie i podkreślający chęć współpracy z Komisją Europejską.

Z kolei kilka dni wcześniej, także w siedzibie Biura Informacyjnego Województwa Wielkopolskiego w Brukseli, odbyło się seminarium na temat Partnerstwa Wschodniego współpracujące z Zgromadzeniem Regionów Euro-

py. Wielkopolska interesuje się inicjatywą Komisji Europejskiej dotyczącą Partnerstwa Wschodniego, czyli rozwijania współpracy ze wschodnimi sąsiadami UE, między innymi ze względu na możliwości realizacji wspólnych projektów z naszymi partnerami na Ukrainie czy w Gruzji. Do roku 2013 Komisja planuje przeznaczyć na tę inicjatywę 600 milionów euro.

W kolejnych wydarzeniach związanych z działalnością Komitetu Regionów uczestniczył w drugiej dekadzie lutego w Brukseli marszałek Marek Woźniak, który jest wiceprzewodniczącym tego gremium i szefem polskiej delegacji. Na 16 lutego zaplanowano – na posiedzeniach grupy politycznej EPS i komisji RELEX – zajęcie się propozycją tak zwanej „opinii z inicjatywy własnej” Marka Woźniaka. Marszałek zamierza na forum Komitetu Regionów przedstawić temat „Samorząd lokalny i regionalny w Gruzji a rozwój współpracy pomiędzy Unią Europejską a Gruzją”. **BIWW, ABO**

## Marszałkowie o zdrowiu

Przez dwa dni we wrześniu przedstawiciele urzędów marszałkowskich z całej Polski dyskutowali o problemach dotyczących służby zdrowia. Narada odbyła się z inicjatywy członka zarządu województwa Krystyny Poślednia.

Rozmawiano między innymi o koncepcji zmian organizacyjnych w ochronie zdrowia. Przedstawiciele samorządów przewodzących rozważali sytuację podległych im szpitali wobec wprowadzenia nowych zasad finansowania oraz o zagadnieniach prawnych związanych z przekształceniem samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej w spółki prawa handlowego. **ABO**

## Profesjonalnie porządowo

„Akademia NGO. Ku profesjonalizmowi III sektora” – to projekt realizowany przez Stowarzyszenie na rzecz Młodych Twórców V.I.T.R.I.O.L. Przedsięwzięcie współfinansowane jest przez Unię Europejską, a partnerem projektu jest Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego.

Przedstawiciele organizatorów akcji i UMWW mówili o niej podczas wspólnej konferencji prasowej. – To jeden z elementów naszego szerokiego programu współpracy z organizacjami pozarządowymi – podkreśla Jacek Bartkowiak, dyrektor Departamentu Kultury UMWW. Projekt ma wyliczyć młodych ludzi, którzy zamierzają działać w III sektorze. Dzięki cyklowi szkoleń będą mogli to czynić w sposób bardziej profesjonalny. Więcej informacji o tej inicjatywie można znaleźć na stronie internetowej [www.akademian-o.com.pl](http://www.akademian-o.com.pl). **ABO**

## Chronią swoje środowisko i kulturę

Kolejna edycja konkursu „Działania proekologiczne i prokulturowe w ramach strategii rozwoju obszarów wiejskich” dobiegła końca.

28 stycznia członek zarządu województwa Krystyna Poślednia wręczyła nagrody i wyróżnienia laureatom. Zostali oni wyłonieni spośród 55 projektów zgłoszonych przez 46 wielkopolskich samorządów.

Konkurs ma propagować wiedzę proekologiczną i prokulturową oraz zachęcać lokalne środowiska do wspólnych działań na rzecz ochrony środowiska i dziedzictwa kulturowego regionu. Organizatorem konkursu jest Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, który wraz z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu oraz Funduszem Ochrony Gruntów Rolnych ufundował nagrody dla laureatów. **ABO**

FOT. M. DIERWICH

# Z dotacją ku nowoczesności

Rozmowa z Markiem Żakiem, prezesem firmy LUMAG z Budzynia

**– Na początek gratulacje. Państwa projekt pozytywnie przeszedł ocenę i znalazł się na liście rankingowej dla Działania 1.2 Wsparcie rozwoju MSP. Wkrótce podpisana zostanie umowa. Proszę opowiedzieć o tym projekcie.**



– Dziękuję za gratulacje. Jest to nasz pierwszy projekt realizowany w ramach WRPO, dlatego też z niecierpliwością czekaliśmy na pojawienie się listy rankingowej. Na własne ryzyko, po otrzymaniu informacji z Departamentu Wdrażania Programu Regionalnego, że „projekt co do zasady kwalifikuje się do objęcia pomocą publiczną” rozpoczęliśmy realizację inwestycji. W ostatnim tygodniu stycznia udało nam się uruchomić nową maszynę. Całkowity koszt inwestycji to 2,3 mln zł, z czego 1 019 300 zł to przyznana nam dotacja. Projekt „Innowacyjne rozwiązanie w zakresie technologii wygrzewania klocków hamulcowych drogą do wzrostu konkurencyjności firmy LUMAG” obejmuje inwestycję w nowoczesny piec przebiegowy ze zintegrowaną strefą chłodzenia oraz automatycznym stanowiskiem do wiercenia otworów pod czujnik zużycia. Maszyna przeznaczona jest do produkcji klocków hamulcowych do samochodów ciężarowych, dla realizacji procesu wygrzewania, który jest bardzo istotnym procesem w wytwarzaniu klocków hamulcowych i następuje bezpośrednio po operacji prasowania (zapasowanie materiału ciernego o określonej geometrii do płytki nośnej). Obecnie to pierwsza tego typu maszyna w Polsce o innowacyjnej technologii, która zapewnia firmie LUMAG całkowicie zautomatyzowany proces produkcji, na światowym poziomie, a jedynie w skali naszego kraju. Urządzenie wyprodukowano w oparciu o najnowsze zdobycze technologii wykonania, konstrukcji i inżynierii materiałowej. Inni polscy producenci materiałów ciernych używają obecnie wolno stojących pieców komorowych, podobnych do tych używanych również w naszej firmie.

**– To nie jest pierwsza dotacja unijna dla firmy. Proszę przypomnieć wcześniejsze doświadczenia związane z pozyskiwaniem Funduszy Europejskich.**

– To prawda, firma LUMAG od początku istnienia funduszy unijnych, począwszy od programu przedakcesyjnego PHARE, poprzez fundusze strukturalne w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw skutecznie aplikuje o dotacje unijne. Jako przedsiębiorstwo produkcyjne uzyskaliśmy wsparcie głównie na inwestycje. Zrealizowaliśmy 9 projektów inwestycyjnych oraz 6 projektów z funduszy krajowych na promocję eksportu

– Firma LUMAG, zatrudniająca obecnie 150 osób, została założona przeze mnie w 1988 r. Swoją działalność rozpoczęła od produkcji okładzin ciernych. Obecnie LUMAG jest krajowym liderem w produkcji okładzin i klocków do samochodów ciężarowych (marka Lumag) oraz liczącym się producentem klocków do samochodów osobowych (marka Breck). Na dzień dzisiejszy produkcja materiałów ciernych to jedyna działalność firmy. Roczna produkcja LUMAG wynosi ponad 3,5 mln okładzin i blisko 3 mln klocków hamulcowych. Trafiają one na rynek polski, coraz liczniejsze rynki europejskie, jak również poza nasz kontynent. Co roku grono odbiorców produktów wytwarzanych przez LUMAG się powiększa. Jak wspominałem wcześniej, firma stale inwestuje w nowoczesne technologie oraz w prace badawczo-rozwojowe po to, aby zapewnić użytkownikom produkty bezpieczne, sprawdzające się w każdych warunkach i spełniające

**– Proszę zdradzić historię firmy LUMAG. Jak powstała, ile osób zatrudnia? Czy produkcja klocków hamulcowych to jedyna działalność?**



**Zakupiony w ramach WRPO piec przebiegowy IAG połączony w linii technologicznej z automatem prasowniczym (współfinansowanym w ramach SPOWKP 2.2.1.).**

FOT. Z ARCHIWUM FIRMY LUMAG

światowe normy. LUMAG to przedsiębiorstwo zarządzane nowoczesnie, premiując ludzi ambitnych, kreatywnych i wykształconych.

**– Czy Państwo sami przygotowują wnioski o dofinansowanie, czy raczej korzystają z pośrednictwa firm konsultingowych?**

– Należy do grona nielicznych przedsiębiorców, którzy przygotowują wnioski samodzielnie. Oczywiście korzystamy z licznych szkoleń na temat programów unijnych, przygotowania wniosku o dotację, a następnie jego rozliczenia. Bardzo cenne są dla nas konsultacje z doświadczonymi specjalistami.

**– Porozmawiajmy o WRPO, za który odpowiada samorząd województwa. Czy trudno napisać wniosek, czy procedury są przejrzyste, a informacje o dostępnym funduszu wystarczająca? Czy stawiane wymagania są zbyt trudne do spełnienia?**

– Dla firmy, która po raz pierwszy aplikuje o dotacje unijne każdy program wydaje się początkowo skomplikowany. Przy naszym doświadczeniu oczywiście poradziłem sobie skutecznie z procedurami, aczkolwiek oczekiwaliśmy, że z czasem będą one zmierzały w kierunku ich upraszczania. Takie przynajmniej było założenie i tak podobno jest w innych państwach korzystających z funduszy strukturalnych. Naszym zdaniem wymogi postawione w WRPO są trudniejsze do spełnienia niż w SPOWKP. Wiele procedur przysparza przedsiębiorcom dużo dodatkowej pracy i wymaga znacznego zaangażowania.

## Samouczek beneficjenta WRPO

**Priorytet III Środowisko przyrodnicze**

Działanie 3.3 Wsparcie ochrony przyrody

**Celem Działania** jest odbudowa i utrzymanie stanu środowiska naturalnego, jego czynna ochrona oraz edukacja i promocja ochrony przyrody. W ramach realizacji Działania 3.3 WRPO na terenie Wielkopolski zaplanowano działania mające na celu utrzymanie stanu przyrody i jej ochronę. Będą one dotyczyły między innymi odbudowy zdegradowanych siedlisk naturalnych, promocji obszarów chronionych, w tym obszarów Natura 2000, znoszenia barier migracji zwierząt, a także

ochrony gatunków fauny i flory o zagrożonej puli genowej.

**Przykładowe rodzaje projektów:**

- odbudowa zdegradowanych siedlisk nieleśnych, leśnych i wodnych oraz czynna ich ochrona,
- budowa infrastruktury edukacyjnej na obszarach chronionych (w tym Natura 2000), oraz wyposażenie centrów edukacji ekologicznej,
- ochrona gatunków o zagrożonych pulach genowych,
- kampanie promocyjne i informacyjne oraz imprezy masowe na poziomie ponadpowiatowym,
- przedsięwzięcia dla zwierząt i przepławki dla ryb,
- plany ochrony dla obszarów chronionych w tym Natura 2000.

## SŁOWNICZEK POJĘĆ

**Wybrane pojęcia i hasła dotyczące polityki regionalnej Unii Europejskiej, Funduszy Europejskich, itp.**

**Pomoc publiczna** – pomoc udzielana przez Państwo Członkowskie Unii Europejskiej lub ze źródeł państwowych, w jakiegokolwiek formie, która narusza lub grozi naruszeniem konkurencji przez uprzywilejowanie niektórych przedsiębiorstw lub produkcji niektórych wyrobów w zakresie, w jakim wpływa ona negatywnie na wymianę handlową pomiędzy Państwami Członkowskimi. Pomoc państwa spełniająca przesłanki określone w art. 87 ust. 1 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską udzielana jest w trybie określonym w Ustawie z dnia 30 kwietnia 2004 r. o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej (Dz.U. nr 123 poz. 1291).

Są to środki publiczne przeznaczone na wspieranie podmiotów

prowadzących działalność gospodarczą, w szczególności w formie: dotacji, ulg podatkowych, dokapitalizowania, pożyczek, kredytów oraz poręczeń lub gwarancji, na warunkach korzystniejszych od oferowanych na rynku. Jest to pomoc udzielana z środków publicznych (np. jednostek samorządów terytorialnych) przez te podmioty lub za pośrednictwem innych podmiotów publicznych lub prywatnych wskazanych przez państwo. Stwarza przewagę ekonomiczną przedsiębiorstwa, która przy równych warunkach działalności gospodarczej nie byłaby możliwa.

**Pomoc techniczna** – działania przygotowawcze, monitorujące, oceniające oraz kontrolne finansowane z poszczególnych funduszy strukturalnych w celu zapew-

nienia właściwego ich wydatkowania. Działania obejmują: studia, w tym studia o charakterze ogólnym, pomoc doradczą, wymianę doświadczeń i informacji skierowanych do partnerów społecznych i gospodarczych, beneficjentów końcowych oraz ogółu społeczeństwa. Ponadto zaliczamy tu: instalacje, funkcjonowanie i wzajemne połączenie skomputeryzowanych systemów zarządzania, monitorowania i oceny wykorzystania funduszy strukturalnych oraz poprawę metod oceny i wymianę informacji w tym zakresie, a także funkcjonowanie Komitetów Monitorujących. Pomoc techniczna WRPO zakłada m.in. sprawną realizację WRPO, skuteczne rozpowszechnianie informacji na temat WRPO oraz promocję programu.





# Myśli niedokończone, czyli

## Zaledwie kilku radnych sejmiku ma swoje strony internetowe. Co można na nich znaleźć?

Artur Boiński

**B**udowa społeczeństwa informacyjnego, powszechny dostęp do szerokopasmowego internetu, sprzęt komputerowy darowany co jakiś czas rozmaitym instytucjom – to hasła i działania, które coraz częściej są obecne w naszym życiu publicznym. Postanowiliśmy sprawdzić, w jakim stopniu do informowania wyborców o sobie, a zwłaszcza o swoich działaniach na polu samorządowym, wykorzystują strony internetowe radni wielkopolskiego sejmiku.

Wydawałoby się, że będzie to działanie dość powszechne, zważywszy że sejmikowi radni na początku kadencji dostali służbowe laptopy z dostępem do internetu. Co więcej, od dłuższego czasu już tylko w formie elektronicznej dostarczane są im wszelkie dokumenty związane z pracą sejmiku i jego komisji.

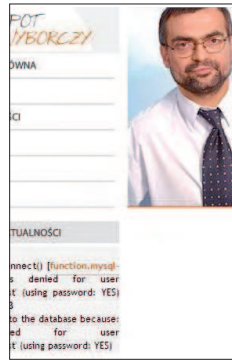
Okazuje się jednak, że swoje strony www ma zaledwie kilku radnych. Przyjrzelśmy się im pod kątem: aktualności, zasobu informacji o sejmikowych pracach, atrakcyjności stron, sposobu przedstawiania ich autorów.

### Czas się zatrzymał

Z aktualizacją witryn radnych jest – mówiąc ogólnie – dość kiepsko.

Dość regularnie w dziale „aktualności” na swojej stronie zamieszcza informacje (głównie o wydarzeniach, w których osobiście uczestniczył) Maciej Dąbrowski (PO). Systematycznie dokonują wpisów sejmikowi blogerzy, czyli Adam Duda (PO) i Artur Różański (PiS), z tym że tylko w wypadku tego drugiego choć część postów dotyczy materii, którą zajmuje się samorząd województwa.

Mniej więcej w tym samym czasie (na przełomie maja i czerwca 2008 roku) „stanęły” strony Kazimierza Kościelnego i Macieja Wiśniewskiego (obaj Lewica), choć wcześniej jeden i drugi byli w swoich kawałkach cyberprzestrzeni dość aktywni.



Nieaktualizowanie witryn młci się tym, że ich autorzy wciąż odwołują się do Lewicy i Demokratów – bytu politycznego, który nie funkcjonuje od miesięcy.

Efekt pozostawienia strony samej sobie może być jeszcze ciekawszy. Przykładem witryny stworzonej ewidentnie na potrzeby kampanii wyborczej, a potem zapomnianej, jest ta Przemysława Smulskiego (PiS). W zakładce „o mnie” znajdziemy tam (dez)informację, że autor „od roku jest radnym Sejmiku Województwa Wielkopolskiego i wchodzi w skład Zarządu Województwa”.

Sylwia Pusz (Lewica) stworzyła z kolei stronę na potrzeby innej kampanii wyborczej – gdy startowała w wewnątrzpartyjnych wyborach na przewodniczącą Socjaldemokracji Polskiej. SdPł wybrała swojego szefa jesienią i z tego czasu pochodzi ostatni wpis zarówno w dziale „kalendarz”, jak i na osobnej stronie z blogiem radnej. Niezmiennie też odwiedzających wita wezwaniem podpisanym przez Dariusza Rosatiego: „Sylwia, zostań przewodniczącą SDPL, OK?”.

Zupełnie o swojej witrynie zapomniał (i to, zdaje się, już na etapie kampanii wyborczej, której miała służyć) inny radny klubu Lewica Waldemar Witkowski. Już strona startowa straszy dwoma komunikatami: „Aktualności – Brak opublikowanych informacji”; „Napisali o nas – Brak opublikowanych informacji”.

### Lefebryści i baryłka ropy

Nieczego o pracach samorządu województwa nie dowiemy się ze stron Waldemara Witkowskiego, Sylwii Pusz i Adama Dudy. Ten ostatni świadomie w swoim blogu nie porusza w ogóle tej tematyki samorządowej i strictly politycznej. Ma to formę raczej wykładów dla studentów ekonomii czy szczególnych amatorów tej materii. Przykładowe tytuły wpisów: „Jak bankrutuje bank”, „Koszt wydobycia baryłki ropy”.

Ze stron radnych Dudy i Witkowskiego nie dowiemy się nawet, że są radnymi sejmiku. Radna Pusz w biografii informuje tylko, że zdobyła mandat w 2006 roku i to z najlepszym wynikiem w regionie. Przemysław Smulski – jak wspomniano – zatrzymał się na poprzedniej kadencji i opisuje szeroką listę inwestycji, w których przypadkiem jako radny i członek zarządu „miał udział w dofinansowaniu”.

Artur Różański wprost nie pisze, że jest radnym – można to wywnioskować jedynie z zamieszczonych wpisów. A w tych tematyka sejmikowa pojawia się dość często – głównie w formie krytyki poczyniań zarządu i szerzej koalicji rządzącej. Radny ma ostre pióro. Pisze na przykład: „Kaligula minował konia senatorem. Jak się patrzy na poczynania zarządu hipodromu Wola to wiadać, że podobna decyzja w tym wypadku oznaczałaby radykal-

ne podniesienie poziomu kompetencji. W końcu firma miałaby szefa, który zna się na tym co robi”. Albo tak: „Dynamika działań rządzącej Wielkopolską ekipy wprawili w zakłopotanie nawet przywiązanego do swego czołowego (wśród stworzeń o leniwym wizerunku) miejsca, średnio aktywnego zółwia. Jeśli pojawiają się nawet jakieś fazy aktywności, to dotyczą one prawie wyłącznie sfery propagandy i geszefu”. Autor komentuje też wydarzenia z polityki krajowej („Wyróżnia go wygląd i mentalność alfonsa” – to o pośle Palikocie), a nawet wydarzenia ze świata, jak rzucenie butem w prezydenta Busha czy obiektyw Żydów wobec zniesienia ekskomunikacji lefebrystów. Do stało się też w jednym z wpisów „Monitorowi”, porówna-nemu do biuletynu wewnętrznego PZPR.

Szkoda, że od osmiu miesięcy milczy radny Wiśniewski, bo początkowo podszedł ambitnie do informowania o pracach samorządu, relacjonując poszczególne sesje. Potem skupił się na swoich interakcjach i zapytaniach – tu ciekawym pomysłem było zamieszczanie odpowiedzi na nie udzielanych przez marszałka. Do czasu zaprzestania (zawieszenia?) internetowej aktywności sporo o pracach samorządu pisał też Kazimierz Kościelny. Najego stronie znajdziemy, co prawda sprzed dwóch lat, ale dość obszerne i kompetentne kompendium na temat samorządu województwa w Wielkopolsce (przez 7 lat

Kościelny był wicemarszałkiem) – jego krótką historię i dokonania.

Maciej Dąbrowski jako jedyny oprócz bieżących samorządowych wpisów w aktualnościach, zamieszcza także solidne „sprawozdanie” składowe wyborcom co roku z tego, co robił jako radny sejmiku. Szczególnie szeroko opisywany jest „konik” radnego, jakim jest sprawa toczona wody do jezior Budziszlaskiego i Wilczyńskiego.

### Jak cię widzą...

W swoim wyglądzie strony www radnych często nawiązują do layoutu rodzinnych partii. Z reguły pozbawione są wizualnych fajerekworków.

Pod względem graficznym najlepsze wrażenie robi bardzo profesjonalna i dopracowana strona Sylwii Pusz. Ciekawa i wyróżniająca się jest witryna Macieja Wiśniewskiego. Na drugim biegunie można umieścić wyjątkowo oszczędne w formie blogi radnych Dudy i Różańskiego. Ci jednak stawiają na treść, co zresztą wyrażają komunikując internautom.

„Witaj w Myślach Niedokończonych, miejscu gdzie zaczynają się myśli nierozpoczęte w głównych mediach. Omijaj rały pychy, ale myśl śmiało. Nie bądź latwo wierny i punktuj brak logiki w komentarzach. Dlaczego nazwa „Myśli niedokończone”? Ponieważ nie jesteśmy w stanie poznać wszystkiego i do końca. Proces poznawczy jest nieskoń-

czony, życie ewoluuje, zmienia się i nigdy nie osiągniemy absolutu. Dlatego zawsze pozostaje droga otwarta do dalszych myśli” – oznajmia Adam Duda.

O swoim „Diariuszu niepoprawnym” Artur Różański pisze: „arturozanski.pl to wyspa kilku megabajtów, cóż jęski kraj taka wolność. Gdy realia nie pozwalają na radykalne zmiany trzeba tworzyć enklawy w cyberprzestrzeni”. I przestrzega: „UWAGA!!! Treści zamieszczone na mojej stronie mogą urazić uczucia wszelkiej maści postępców. Nie ma przymusu czytania”.

### Chiny czy Bgip?

Zmieniają się proporcje, ale standardowy opis autora strony wygląda tak: trochę danych biograficznych, co się ukończyło, gdzie pracowało, gdzie działało politycznie, kilka słów o rodzinie i o hobby. Bywa jednak i mniej sztam-powo...

„Jednak najbardziej wy-magającym i satysfakcjonującym zadaniem, z jakim przyszło mi się zmierzyć, jest bycie mamą dla dwójki moich dzieci – Zosi i Aleksęgo” – przeczytamy w biografii radnej Pusz.

Do wysiłku zmusza internautom radny Duda, u którego rubryka „o autorze” wygląda tak: „Cześć. Jeżeli jesteś zainteresowany moją osobą, sprawdź mój profil na goldenline. Jeżeli chcesz się dowiedzieć czego słucham, sprawdź mój profil na last.fm. Jeżeli chcesz się

## Polityka w krótkich spodenkach – wybrane zdjęcia ze stron internetowych



Przemysław Smulski



Sylwia Pusz



Maciej Dąbrowski (z lewej)





# Ludzie tu wyjdą na ulicę?

Kierowcy psioczą na pieszych, piesi na kierowców, w domach pękają ściany, a mieszkańcom coraz trudniej przychodzi zachować cierpliwość – w takim klimacie Ujście czeka na budowę obwodnicy.

**K**onieczność pilnej budowy obwodnicy miasta była zgłaszana już w 1999 roku. Od tamtej pory temat podnoszony jest regularnie na różnych forach, jednak na razie bez oczekiwanego rezultatu.

– No marzy nam się ta obwodnica! A tu mija dziesięć lat i nie – nie kryje rozgoryczenia burmistrz Henryk Kazana.

## Auto co 6 sekund

Niewielkie, bo liczące 3,5 tys. mieszkańców Ujście, przecina przez środek ruchliwa droga krajowa nr 11. Każdej dobie przejeżdża nią około 15 tysięcy pojazdów. Średnio 10 na minutę. W sezonie letnim, gdy przez miasto przewalają się auta z wczasowiczami zmierzającymi nad morze, ta liczba wrasta jeszcze o jedną trzecią.

Pierwszy termin rozpoczęcia budowy obwodnicy wyznaczono na 2006 rok. Harmonogram realizacji rządowego programu budowy autostrad i dróg ekspresowych oraz przebudowy dróg krajowych na terenie województwa wielkopolskiego przesunął go jednak na lata 2009-2010. Teraz już wiado-



Specyfika zabudowy Ujścia – zwartej, usytuowanej w pobliżu szosy – uniemożliwiła przebudowę obecnego układu komunikacyjnego w centrum miasta. Jedynym ratunkiem jest obwodnica.

mo, że także ten termin nie zostanie dotrzymany. Ponoć z powodu priorytetowych inwestycji drogowych, związanych z Euro 2012. Północna Wielkopolska znalazła się w tym rankingu na szarym końcu, stąd coraz bardziej zanoszą się na to, że ujska inwestycja zostanie przesunięta na lata po piłkarskich Mistrzostwach Europy.

## Bój polityczny

Burmistrz Henryk Kazana nawet nie chce o tym słyszeć. Od lat do boju o obwodnicę angażuje pilskich parlamentarzystów. Aby wspierali, lobbowali, wywierali naciski.

– My tutaj, na szklembi, niewiele poradzimy. Takie przedsięwzięcie to już decyzja polityczna – słusznie rozumuje wóldarz Ujścia. 20 stycznia wraz z posłem Stanisławem Kalembą i Markiem Napierałą, dyrektorem oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Poznaniu, Kazana spotkał się z wiceministrem infrastruktury. I wrócił z Warszawy w nie najlepszym nastroju.

– Nie dość, że nasza inwestycja nie została ujęta w planie na lata 2009-2012, to stwo-

rzona lista rezerwowa jest... bezimienna! Poseł Kalemba obiecał, że będzie składał interpelację, by została tam zapisana obwodnica ujsko-pilska. Tyle że nawet jeśli to się uda, to najpierw coś będzie musiało z tej listy wypaść, by Ujście mogło na to miejsce wskoczyć.

– Jedno w tym wszystkim – dodaje burmistrz – tylko mnie pociesza: że ruszyły prace projektowe. Ale czy docelowo znajdzie się potem 650 mln zł na realizację zadania? Oto jest pytanie!

## Zdesperowani

Burmistrz zdaje sobie sprawę, że ma w ręku coraz mniej argumentów, by łagodzić społeczne napięcia, wywołane odwiekającym się terminem budowy.

– To, co się dzieje, grozi wręcz protestem społecznym. Ludzie są coraz bardziej zdesperowani. Jeśli nic się w tej sprawie nie zmieni na lepsze, któregoś dnia po prostu wyjdą na ulicę. Niejednokrotnie już ich od tego kroku odwodziłem, apelując o cierpliwość. Teraz już apelował nie będę – dodaje Kazana.

Mariusz Szalbierz

## PROWadzić wieś do sukcesu

**Gospodarstwa rolne muszą zwiększyć swoją konkurencyjność, poprawić jakość usług, działać w trosce o środowisko. Przykłady powinny płynąć z takich krajów jak Francja, Dania, Niemcy.**

To wnioski z konferencji „Program Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013 – możliwości i szanse rozwoju wsi polskiej”, która odbyła się w Poznaniu z inicjatywy marszałka Marka Woźniaka oraz prezydenta Łoży Laureatów Nagrody Gospodarczej Województwa Wielkopolskiego Zbigniewa Ajchlera. Przedstawiono na niej najważniejsze zagadnienia dotyczące możliwości wykorzystania europejskich funduszy w celu dostosowania polskiego rol-

nictwa do standardów Unii Europejskiej.

W ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013 Urząd Marszałkowski będzie odpowiedzialny za wdrożenie działań z wiązanymi z rozwojem i poprawą infrastruktury w rolnictwie i leśnictwie, zwiększeniem konkurencyjności tych sektorów, a także polepszeniem jakości życia na obszarach wiejskich.

Jedną z metod na zwiększenie konkurencyjności rolnictwa, szczególnie na obszarze Wielkopolski, będzie udoskonalenie cyklu szkoleń pod patronatem Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Szkolenia te były prowadzone m.in. przez najlepszych

praktyków, stosujących już zasady i normy prowadzenia gospodarstw na poziomie europejskim.

W trakcie konferencji odbył się także wykład prof. Walentego Poczty o ewolucji polityki rolnej UE. Wśród wniosków znalazło się stwierdzenie, iż Polska potrzebuje 100 tys. gospodarstw o standardach europejskich o łącznej powierzchni 10 mln ha użytków rolnych, które wytworzyłyby 80-90 proc. polskiej produkcji rolnej. W ten sposób Polska mogłaby zapewnić sobie bezpieczeństwo w produkcji rolnej, a jednocześnie potrafiłaby najlepiej wykorzystywać przysługujące jej środki europejskie.

Mariusz Graf

## Rok aglomeracji

**Strategia rozwoju będzie pierwszym wspólnym przedsięwzięciem aglomeracji kalisko-ostrowskiej, która właśnie wkracza w drugi rok swojego istnienia.**

Kalisz i Ostrowiec z sąsiednimi gminami liczą około 300 tys. mieszkańców. Jedną z pierwszych decyzji sygnatariuszy było powołanie Stałej Rady Współpracy. Przewodnictwo w niej objął najpierw Kalisz, po pół roku funkcję tę przejął Ostrowiec.

Wkrótce pojawiły się pierwsze wymierne efekty współdziałania: prezydenci ostrowskiej udało się pozyskać z UE pół miliona złotych na opracowanie strategii dla całej aglomeracji. Dokument ten zdefiniuje jej szanse i zagrożenia oraz potrzeby i możliwości. Określi też kierunki wspólnych działań.

Jeśli chodzi o priorytety inwestycyjne, kaliszanie i ostrowianie są ze sobą zgodni: na pierwszym miejscu wymieniąją rozbudowę i modernizację drogi krajowej nr 25. Stanowi ona nie tylko połączenie obu miast, ale też ich najkrótszą trasę do autostrady A2 z jednej strony i do Wrocławia z drugiej. Problem tkwi w tym, że perspektywa komunikacyjna Kalisza i Ostrowa nie całkiem pokrywa się z perspektywą Poznania i hierarchią zadań Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Dwudziestka

piątka łączy się z nimi z sąsiednimi gminami liczą około 300 tys. mieszkańców. Jedną z pierwszych decyzji sygnatariuszy było powołanie Stałej Rady Współpracy. Przewodnictwo w niej objął najpierw Kalisz, po pół roku funkcję tę przejął Ostrowiec. Wkrótce pojawiły się pierwsze wymierne efekty współdziałania: prezydenci ostrowskiej udało się pozyskać z UE pół miliona złotych na opracowanie strategii dla całej aglomeracji. Dokument ten zdefiniuje jej szanse i zagrożenia oraz potrzeby i możliwości. Określi też kierunki wspólnych działań.

Jeśli chodzi o priorytety inwestycyjne, kaliszanie i ostrowianie są ze sobą zgodni: na pierwszym miejscu wymieniąją rozbudowę i modernizację drogi krajowej nr 25. Stanowi ona nie tylko połączenie obu miast, ale też ich najkrótszą trasę do autostrady A2 z jednej strony i do Wrocławia z drugiej. Problem tkwi w tym, że perspektywa komunikacyjna Kalisza i Ostrowa nie całkiem pokrywa się z perspektywą Poznania i hierarchią zadań Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Dwudziestka

## Wspólne promowanie

**Wielkopolskie samorządy chcą wspólnie zabiegać o zagranicznych inwestorów.**

Porozumienie w tej sprawie podpisali 21 stycznia w Poznaniu marszałek Marek Woźniak, prezes Stowarzyszenia Samorządowego A2 Ryszard Nawrocki, przewodniczący Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski Michał Chojara. Przy realizacji zadań promujących tereny pod inwestycje w naszym regionie uczestnicy porozumienia mają współpracować też z Biurem Informacyjnym Województwa Wielkopolskiego w Brukseli, Polską Agencją Informacji Inwestycji Zagranicznych, Wielkopolską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości.

– Rozproszone działania na polu oferty inwestycyjnej są nieefektywne, dlatego trzeba działać wspólnie, a samorząd województwa chce tu być koordynatorem – mówił marszałek Woźniak.

O planach Urzędu Marszałkowskiego dotyczących promowania wielkopolskiej gospodarki i terenów inwestycyjnych poinformował wicemarszałek Leszek Wojtasiak. Jeden z pomysłów już został zrealizowany: do uczestników forum w Dawos trafiło 10.000 egzemplarzy specjalnego wydania „Financial Times” z dołączoną płytą zawierającą najciekawsze propozycje do inwestowania w Wielkopolsce. Dzięki podjęciu współpracy nie będzie trzeba już szukać w różnych miejscach oferty podmiotów z Wielkopolski podczas największych światowych imprez. Wspólna prezentacja zostanie pokazana m.in. podczas targów w Cannes, Monachium i Warszawie.

KORD

ABO

REKLAMA

drukmiem.pl

DRUK CYFROWY PRZEZ INTERNET

CYFROWA JAKOŚĆ INTERNETOWA CENA

63-100 Śrem, ul. Modrzewskiego 1a  
tel. +48 61 2836149, 2829764, fax +48 61 2838113



# radny w sieci

# Blżej ludu

Z politologiem, medioznawcą dr Żanetą Polowczyk rozmawia Artur Boiński



skontaktować, napisz mail na adres...".

Z kolei u Kazimierza Kościelnego „o mnie” przypomina rodzaj listu motywacyjnego osoby ubiegającej się o pracę (w tym wypadku u wyborców – o mandat radnego). Natomiast obok opisu dotychczasowej działalności, jest także kilka zdań poświęconych członkom rodziny – na ciepłą wzmiankę zasłużyła nawet synowa.

Maciej Wiśniewski donosi, że praktykuje jogę. „Trudno jest mi dziś wyobrazić sobie życie bez jogi. Choć nie jest to praktyka codzienna, poprawia samopoczucie i daje dużo energii życiowej” – przekonuje radny. Chwali się też, że słucha ciężkich odmiann rocka. No i uwielbia adrenalinę, a tę wyzwalają u niego: skoki na bungy, skoki spadochronowe, paralotniarstwo i... polityka.

Prawie zawsze na stronach pojawia się dział „galeria”. Z reguły wygląda to tak: coś z działalności politycznej, coś z pracy, czasem rodzina, często „po godzinach”. I tak, dla przykładu, Waldemar Witkowski wrzucił zdjęcie z festynu, ze spotkania politycznego, ale też z podróży do Chin, fotkę z Jerzym Engelem, inną – z Aleksandrem Kwaśniewskim, a na deser – dwa swoje wizerunki z czasów wczesnodziecięcych. Radny Wiśniewski wyróżnia się tym, że w „galerii” zamieścił głównie zdjęcia, na których... go nie ma. Ale już przy opisie swojej oso-

by – daje fotki z wycieczki do Egiptu i ze ślubu.

## Nasza klasa samorządowa

Od pewnego czasu swoje strony internetowe na serwerze Urzędu Marszałkowskiego mają wszystkie cztery sejmikowe kluby radnych. Czy ich zawartość można uznać za rekompensatę małej indywidualnej aktywności radnych w sieci? Tylko w niewielkim stopniu. Bo i tu z jakością, a zwłaszcza z aktywnością bywa bardzo różnie.

PiS miał taką stronę jako pierwszy i do dziś najaktywniej z niej korzysta. Grafika witryny nie rzuca na kolana, zdarzają się wpadki merytoryczne i lekceważenie zasad pisowni języka polskiego, ale wpisy pojawiają się regularnie co kilka, kilkanaście dni. Traktują bądź o inicjatywach klubu (konferencje prasowe, oświadczenia, prace w sejmiku), bądź o spotkaniach poszczególnych radnych. Czasem pojawi się felieton któregoś z członków klubu. Swego czasu spore zamieszanie i wymianę listów, a potem polemikę via media między marszałkiem a szefem klubu wywołał baner na tej stronie. Gdy sprawa zniknęła z lamów mediów, hasło „POwolnicy PObudka!” po cichu wycofano, ostatnio zastępując znacznie mniej błyskotliwym „Na straży narodowej Tradycji”.

Z aktualnością gonić PiS stara się Lewica. Jej strona jest najciekawsza graficznie. Podsta-

wowy zarzut – wciąż funkcjonuje pod szyldem Lewica i Demokraci; co więcej – zawiera link do stron Partii Demokratycznej, z którą już jakiś czas temu nastąpił polityczny rozwód.

Wyraźnie widać, że koalicji jest z założenia trudniej niż opozycji. PO próbuje ratować się powielaniem wpisów z se strony Urzędu Marszałkowskiego o poczynaniach swoich członków zarządu województwa. PSL opisuje głównie spotkania i uroczystości z udziałem swoich radnych.

Na koniec ciekawostka. Choć swoje strony internetowe ma ledwie kilku radnych, nie oznacza to, że to medium w ogóle jest obecne zasiadającym w sejmiku. Jak sprawdził, aż kilkunastu radnych (w tym tylko dwóch mających swoje strony internetowe) posiada swoje profile na społecznościowym portalu Naszoklasa. Z niektórych zamieszczonych tam informacji lub zdjęć można dowiedzieć się naprawdę ciekawych rzeczy (choć raczej niezwiązanych z działalnością sejmikową).

„Wieczny student, ale ja po prostu lubię się uczyć” – deklaruje tam Lidia Czechak (PiS), „Dziadek Zbyszek” – tak podpisuje swoje zdjęcia Zbigniew Czerwiński (PiS). Zaglądając na ich profile, dowiemy się, że Jan Grzesiek co tydzień grywa w siatkówkę, Killion Munyama ma aż 629 znajomych, a Przemysław Smulski miał w szkole ksywkę „Krótki”.

– 8 na 39 radnych sejmiku ma swoje indywidualne strony internetowe. Jak ocenić ten wynik?

– To niewątpliwie wąska grupa osób, które zaistniały w sieci. Od osób sprawujących funkcje z naszego wyboru oczekujemy kontaktu z obywatelami. A w dzisiejszych czasach coraz więcej ludzi szuka tego kontaktu poprzez nowoczesne technologie.

– Jak duży odsetek mieszkańców Wielkopolski może oczekiwać tego rodzaju kontaktu czy poszukiwać informacji o działalności radnych w internecie?

– Ta grupa systematycznie rośnie, choć oczywiście nadal większość spośród tych, którzy chcą skontaktować się z radnym, oczekuje raczej bezpośredniego spotkania lub rozmowy telefonicznej. Wynika to z faktu, że w Polsce wciąż jeszcze multimedia niezbyt często są wykorzystywane do poważnych spraw, związanych z aktywnością obywatelską, a znacznie częściej służą rozrywce czy komunikacji ze znajomymi czy rodziną.

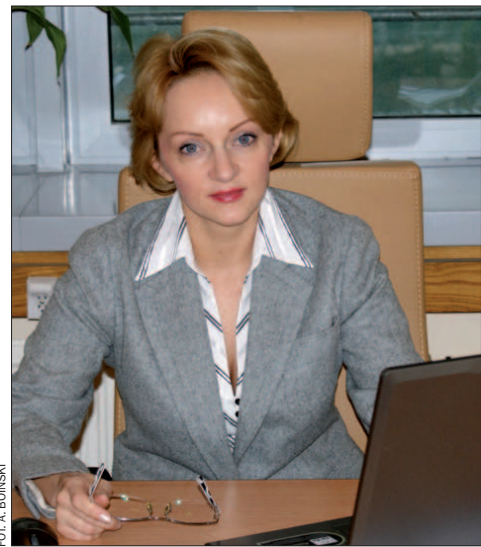
– Wróćmy do tych radnych, którzy podjęli wysiłek stworzenia swoich stron www. Jak ocenia pani ich zawartość?

– Cóż, jestem przekonana, że specjaliści od marketingu politycznego nie byłoby zadowolony z tego, co można tam zobaczyć. W kilku przypadkach widać jakieś niespełnione marzenia pisarskie autorów, próby zabawiania się w dziennikarstwo. Często jest swoisty ekslibris, polegający na pokazywaniu się nie w roli polityka, ale w sytuacjach bardzo prywatnych. Bywa, że wrzucane są zdjęcia ze ślubu czy innej uroczystości.

– Czy to może oznaczać zarzut? Być może ludzie oczekują pokazania „ludzkiej twarzy” polityków?

– Chodzi mi o zakłócenie, przynajmniej na niektórych stronach, proporcji między przekazem o tym, co dana osoba robi jako wybrany przez nas radny, a informacjami towarzyszącymi. Polityk mniej powinien się zajmować pokazywaniem nam swoich zdjęć z przedszkola (bo i to się zdarza), a bardziej sferą swojej działalności publicznej, tym, co chce zrobić dla danej społeczności, jakim projektem chce zaistnieć, jaką grupę skupić wokół swojej idei.

Inna uwaga jest taka, że często te strony są niezbyt dobre w swoim przekazie. Nie wiadomo, z kim i czym chce się podzielić dana polityk. Bywa, że ma to formę typowego blogu, dziennika: radny po całym dniu ma przemyslenia na bardzo różne tematy, więc siada nocą i pisze, pisze, pisze... Z kolei inna ze stron może być zrozumiała jedynie dla osób z wykształceniem ekonomicznym, pozostali zagubią się w specyficznej terminologii. Słabo prezentuje się uboga zaawyczaj szata graficzna. Tym,



Dr. Żaneta Polowczyk jest politologiem, medioznawcą, autorką dwóch monografi i licznych artykułów na temat społeczeństwa informacyjnego, adiunktem w Wyższej Szkole Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu.

co czasami razi, jest język. Niestety, niektórym politykom wydaje się, że używając niestosownego słownictwa, są „bliżej ludu”. I zarzut w przypadku obecności online najczęstszy: brak aktualności! Niektóre ze stron nie były aktualizowane od wielu, wielu miesięcy.

– A możemy za coś pochwalić tych, którzy stworzyli swoje strony?

– Samo ich zaistnienie w sieci jest warte pochwały. To znaczy bowiem, że mają świadomość i potrzebę bycia wśród tych obywateli, którzy coraz dłużej w ciągu dnia korzystają z Internetu, nawiązania z nimi kontaktu.

– Oj, długa droga do ukształtowanego społeczeństwa informacyjnego w Polsce...

– Bo też my w zasadzie dopiero raczkujemy w tej dziedzinie. O początkach społeczeństwa informacyjnego w naszym kraju można mówić dopiero od końca lat 90., a tak naprawdę dopiero nasze wejście do Unii Europejskiej wymusiło wprowadzenie pewnych procedur warunkujących pełne zaistnienie społeczeństwa informacyjnego.

– Jak wypadamy na tle rozwiniętych w tej mierze krajów?

– Różne raporty wskazują, że daleko nam do najlepszych. Podstawową przyczyną jest to, że realny dostęp do internetu w Polsce jest dość drogi, jest obciążony de facto monopolami, wciąż mamy obszary kraju wykluczone z możliwości korzystania z nowoczesnych technologii. Co tu mówić o komputerze czy internecie, skoro można znaleźć miejsca, gdzie jest problem z podłączeniem się do prądu! W tym kontekście kontrowersyjny wydaje się pomysł wprowadzenia już teraz możliwości głosowania przez internet. Byłoby to wykluczające dla tych obywateli,

którzy mieliby prawo zagłosować w sieci, ale nie mieliby tego jak zrobić.

– Jest szansa, że w naszym regionie, między innymi dzięki realizowanemu przez Urząd Marszałkowski przy unijnym wsparciu projektowi „Budowa Wielkopolskiej Sieci Szerokopasmowej”, internetowych białych plam za pewien czas już nie będzie. Tym bardziej wzrośnie znaczenie istnienia polityków w sieci. Czy mogłaby pani podać krótką receptę na poprawną stronę internetową radnego sejmiku?

– Powinna zawierać jasny, klarowny przekaz. Sugerowałabym stosowanie języka, który będzie zrozumiały dla każdego odbiorcy, a jednocześnie rezygnację z niestosownych określeń. Graficznie strona powinna być uporządkowana, a jednocześnie pozbawiona zbędnych ozdobiń, które mogą zawieszać jej otwieranie w przypadku osób, które nie mają dostępu do szybkiego internetu. Kolorystyka musi uzupełniać stronę, a nie przysłaniać treści, która ma być pierwszoplanowa. Istotną jest jasna nawigacja: ktoś, kto wchodzi na stronę, musi intuicyjnie wyczuwać, gdzie ma najechnąć myszką, żeby uzyskać interesującą go informację; gdy czujemy się zagubieni, szybko opuszczamy takie miejsce w internecie.

– A co z treścią?

– To zależy, co radny zamierza przekazać. Czy chce za reklamować jakiś swój pomysł polityczny? Czy planuje przekazywać sprawozdanie ze swojej działalności publicznej? Czy też jego celem jest po prostu zrobienie sobie kampanii wyborczej. O tym, czy polityk poważnie traktuje obywateli, świadczy nie to, jak jego strona internetowa wygląda przed wyborami, ale to, jak jest prowadzona już po nich.

## wielkopolskich samorządowców



Kazimierz Kościelny (z prawej)



Waldemar Witkowski



# Wymowa dzieł i znaków

## 40 lat Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy.

**M**uzeum Pierwszych Piastów na Lednicy rozpoczęło w tym roku 40. sezon działalności. To najlepiej rozpoznawalna w Polsce instytucja kultury samorządu województwa wielkopolskiego. Muzeum od chwili utworzenia opiekuje się m.in. słynnym Ostrowem – wyspą piastowskich władców na Jeziorze Lednickim.

### Pomnik i strażnica

Muzeum powstało w 1969 roku. Wtedy nazywało się „Pomnik Historii Państwa Polskiego – Rezerwat Archeologiczny na Ostrowie Lednickim”. Później nazwę zmieniono na „Muzeum Początków Państwa Polskiego na Lednicy”, by ostatecznie w 1975 roku nazwać je „Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy”.

Skromna początkowo instytucja szybko rozwinęła się w jedno z największych na ziemiach polskich muzeów w otwartym powietrzu. Od chwili powstania opiekuje się ruinami pałacium na wyspie Jeziora Lednickiego. W 1984 r. dołączono do niego gród z relikwiami zabudowy architektonicznej w Gieczu, następnie wielki gród w Grzybowie koło Wreżni (od 1997 roku), a ostatnio też grodzisko w Radzimi koło Murowanej Gośliny (od 2006 roku).

Na początku lat 70. w strukturach organizacyjnych Muzeum Pierwszych Piastów powstał dział etnograficzny – Park Etnograficzny w Dziekanowicach. Ogromny, malowniczy skansen odtwarza okoliczną wieś wielkopolską ze wszystkimi jej najbardziej charakterystycznymi elementami: kompletnymi zagrodami, kościołem, karczmą, kuźnią, wiatrakami i warsztatami rzemieślniczymi. Muzeum podlega jeszcze kilka innych obiektów w kulturze ludowej, m.in. w Moraczuwie, Rhybitwach i Rogierówku. Naszym zadaniem jest chronić i promować dziedzictwo z różnych okresów naszych dziejów od X–XI do końca XIX wieku – podkreśla dyrektor muzeum prof. Andrzej Wyrwa. – To różnorodne dziedzictwo spaja jedna idea – muzeum jest prawdziwą custodią memoriale, czyli strażnicą pamięci dzieł i myśli naszych przodków, z których dziedzictwa do dziś korzystamy.



Wielkopolski Park Etnograficzny w Dziekanowicach zaskakuje wspaniałymi zachowanymi pamiątkami regionalnego dziedzictwa i urodą krajobrazów.

### Nowoczesne skanseny

Już za dwa lata wielkopolskie rezerwy archeologiczne w Gieczu, Grzybowie i na Ostrowie Lednickim będą bardziej atrakcyjne, funkcjonalne i gotowe na przyjęcie większej liczby turystów. Zapewni to realizacja projektu w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007–2013, na który zarezerwowano 3 miliony 126 tysięcy euro z budżetu Unii Europejskiej i samorządu województwa.

Investycje zakończone zostaną jesienią 2010 roku. Głównym celem prac jest rozbudowa infrastruktury turystycznej i wyposażenia oraz zaplecza naukowo-badawczego rezerwatów.

W Grzybowie powstanie nowy budynek muzeum przy-

minający fragment muru obronnego wczesnośredniowiecznego grodziska, na Ostrowie Lednickim koło Gniezna zrekonstruowane zostaną mosty drewniane i powstanie taras widokowy, a w Gieczu zaplanowano stworzenie między innymi parku edukacyjnego.

– Mamy pod swoją pieczę, z wyjątkiem Poznania i Gniezna, najważniejsze obiekty dziedzictwa pierwszych Piastów – podsumowuje prof. Andrzej Wyrwa.

Ale na tym chyba nie koniec rozwoju lednickiej placówki. Nieoficjalnie mówi się, że niebawem pod jej opiekę trafi zespół osadniczy w Lėknie.

### Rocznice atrakcje

Jubileuszowy rok wypełni wiele imprez wystawienniczych

oraz spotkań naukowych i popularizatorskich. 25 stycznia w Miejskim Ośrodku Kultury w Gnieźnie otwarto wystawę plakatów promujących wydarzenia muzealne i kulturalne minionych czterech dziesięcioleci. Ekspozycja potrwa do 20 lutego.

– Chcemy uczcić ten jubileusz wyjątkowymi wydarzeniami – zapowiada prof. Andrzej Wyrwa. – Oficjalne otwarcie cyklu imprez specjalnie przygotowanych na jubileusz muzeum nastąpi 15 kwietnia podczas wernisażu wystawy „40 zabytków na 40-lecie”. Wystawa reprezentuje najwspanialsze lednickie zabytki – dowody bogactwa państwa Piastów, ale również przypomni postać Jerzego Łomnickiego, pierwszego dyrektora muzeum na Lednicy. Szczególnie atrakcyjnie, z kon-

certami i występami estradowymi, zapowiadana na 16 maja, Europejska noc muzeów”. Tradycyjnie odbędą się nocne zwiedzanie Ostrowa Lednickiego w świetle pochodni. Na wyspie będzie można wziąć udział w pokazach archeologii doświadczalnej (m.in. obserwować wyrób i wypal naczyń ceramicznych).

23 maja, w 1017. rocznicę śmierci Mieszka I w ruinach pałacium odprawiona zostanie uroczysta msza święta. 12 i 13 września oraz 19 i 20 września lednickie muzeum będzie gospodarzem Europejskich Dni Dziedzictwa pod hasłem „Zabytkom na odsiecz! Szlakiem grodów, zamków i twierdz”. Również w wrześniu na Lednicy obradować będą badacze szczątków ryb z całego świata. W listopadzie w Krakowie otwarta zostanie wystawa „Wyspa władców – Ostrow Lednicki”.

Tyle oferty specjalnej. Tymczasem już 20 marca – Topieniem Marzanny albo Śmiercią rozpocznie się „normalny” cykl imprez plenerowych na terenie Wielkopolskiego Parku Etnograficznego, nawiązujących do dawnych polskich obyczajów i tradycji. Dziesiątki autorów szkolnych z całego kraju odwiedza co roku Lednicę w Dzień Dziecka, bo to wyjątkowa okazja, aby poznać ludowe i staropolskie gry i zabawy. Tysiące uczestników gromadzą procesje Bożego Ciała (w tym roku 11 czerwca) oraz nawiązująca do tradycji pogańskich „Noc Kupaly – Wianki Świętojańskie” w Małym Skansenie (20 czerwca). Największą z wakacyjnych imprez – „Żywy Skansen” zaplanowano na niedzielę 5 lipca. Równoległe 4–5 lipca na terenie Małego Skansenu i Ostrowa Lednickiego otwarta będzie impreza plenerowa zatytułowana „W lednickim grodzie księcia Mieszka”, w trakcie której zwiedzający zobaczą z bliska życie piastowskiego grodu odtworzone przez muzealników i grupy rekonstrukcyjne. Gród w Grzybowie pod Wreżnią szczególnie warto odwiedzić w sierpniu, gdy odbywać się tam będzie doroczny Międzynarodowy Zjazd Wojowników Słowiańskich. **RJ**

## Dotacje na zabytki

Zasady udzielania dotacji na zabytki przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego w roku 2009.

Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwałą nr XXIX/409/08 z dnia 01 grudnia 2008 roku określił zasady udzielania dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków, położonych lub znajdujących się na obszarze województwa wielkopolskiego. Szczegółowe informacje w tej sprawie oraz formularze wniosków znajdują się w Internecie, na stronach Urzędu Marszałkowskiego: www.umwv.pl

Można je również uzyskać w Departamencie Kultury, tel. 061 85 41 683, 061 85 41 474, 061 85 41 878. Wnioski na dotacje na rok 2009 przyjmuje Departament Kultury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, ul. T. Kościuszki 95, 61–716 Poznań, od 17 lutego br. do 31 marca 2009 r.

## „Zoografika” w Gnieźnie

Okolo 250 plakatów o tematyce zwierzęcej będzie można obejrzeć od 6 marca do 28 czerwca w ramach cyklu Gnieźnieńskie Spotkania z Plakatem, organizowanego przez Muzeum Początków Państwa Polskiego. Wystawa nosi tytuł „Zoografika” i przygotowana została we współpracy z Galerią Plakatu i Designu Muzeum Narodowego z Poznania, z której kolekcji pochodzący będą wszystkie prace. Powstały w kilkudziesięciu krajach świata, najstarsze liczą ponad sto lat. Wśród autorów odszukamy nazwiska najwybitniejszych mistrzów tej dziedziny sztuki.

Wśród prac znajdziemy afisze reklamowe, teatralne, cyrkowe, plakaty zaangażowane społecznie a nawet budzące uśmiech socrealistyczne afisze ilustrujące przepisy bhj. Przyciągnąć to powinno zarówno wytrawnych miłośników sztuki użytkowej, jak i szerokie grono odbiorców, którzy znajdą na wystawie kalejdoskop wrażeń i bogactwo różnorodnych wzruszeń.

Wystawie, której patronuje, Monitor Wielkopolski, towarzyszyć będzie pokaz filmów animowanych z popularnymi zwierzęcymi bohaterami oraz program edukacyjny z konkursem plastycznym i warsztatami projektowania graficznego. **RJ**

# W poszukiwaniu pomysłów na muzeum w Dobrzycy

**Dlaczego warto inwestować w odnowę Zespołu Pałacowo-Parkowego w Dobrzycy? Jaki powinien być profil tej placówki muzealnej, aby przyciągała turystów odwiedzających nasz region? O sprawach tych rozmawiano podczas styczniowego posiedzenia rady dobrzyckiego muzeum poszerzonej o ekspertów turystyki i przedstawicieli władz powiatu pleszewskiego.**

Mocno argumentowany był pomysł na utworzenie w Dobrzycy muzeum ziemiaństwa i włączenie zespołu pałacowo-parkowego w szlak turystycz-

ny obejmujący najwspanialsze rezydencje ziemiańskie regionu, m.in. Goluchow i Rogalin. Marszałek Marek Woźniak odnosząc się do tych propozycji uznał za celowe ogłoszenie konkursu na najciekawszą koncepcję muzeum, określającą nie tylko profil placówki, ale również zróżnicowanie jej funkcjonowania i kwestie ekonomiczne, związane z niezbędnymi inwestycjami, kosztami utrzymania oraz promocją.

Uregulowania statusu muzeum domagali się wielokrotnie radni sejmiku. Najpierw powodem był kontrowersyjny projekt



Klasycystyczny pałac w Dobrzycy.

wyeksponowania masonijskiej symboliki pałacu i budowania wokół tej tematyki zbiorów muzealnych. Dyskusje związane z misją muzeum odżyły, gdy odnowa zabytku znalazła się na liście tegorocznych wydatków budżetu województwa. Pełne przywrócenie pierwotnych walorów dobrzyckiego założenia pałacowo-parkowego to cel projektu inwestycyjnego zgłoszonego w ubiegłym roku w ramach programu „Infrastruktura i Środowisko”, którego współfinansowanie kwotą 3,7 mln zł deklaruje samorząd regionu.

Zespół Pałacowo-Parkowy w Dobrzycy to jedna z insty-

tucji muzealnych samorządu województwa. Obejmuje park, klasycystyczny pałac oraz kilka mniejszych zabytkowych budowli, które są dziełem Stanisława Zawadzkiego, wybitnego architekta epoki klasycyzmu, twórcy m.in. pałaców w Śmiełowie i Lubostroniu. Fundatorem zespołu był generał August Gorzeński, który zasłynął również jako kolekcjoner sztuki i miłośnik antyku. Wystroje wnętrz pałacu wykonywali m.in. Antoni Smugiewicz i Jan Bogumił Plusch. **RJ**





**PROGRAM REGIONALNY**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO  
WIELKOPOLSKIE

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO



WIELKOPOLSKI REGIONALNY PROGRAM OPERACYJNY NA LATA 2007-2013  
www.wrpo.wielkopolskie.pl

## Wspólny projekt dla Noteci

**Dziewięć gmin skupionych w Stowarzyszeniu Gmin i Powiatów Nadnoteckich realizować będzie projekt kluczowy „Ochrona wód zlewni rzeki Noteć”. 29 stycznia br. podpisano w tej sprawie umowę z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu.**

To jedyny w kraju projekt środowiskowy realizowany wspólnie, choć samodzielnie i na własną odpowiedzialność przez 9 gminnych samorządów położonych nad Notecią. Łączna wartość przedsięwzięcia realizowanego w ramach WRPO wyniesie 24,8 mln euro (to obecnie ok. 101,8 mln zł), a dofinansowanie z Unii Europejskiej to max. 85,5 mln zł. Na udział w przedsięwzięciu zdecydowały się gminy: Białosławie, Czarnków, Krajenka, Lubasz, Miasteczko Krajeńskie, Szamocin, Ujście, Wyrzysk, Wysoka.

### Szansa dla samorządów

Podpisane umowy stanowią podstawę do przygotowania szczegółowej dokumentacji i zgromadzenia wymaganych ocen środowiskowych oraz pozwoleń, co zajmie kilka najbliższych miesięcy. Realizacja inwestycji przewidywana jest w latach 2010-2013. Ponad 85 mln zł z Funduszy Europejskich, które przewidziano na ochronę Noteci są wielką szansą dla gmin położonych nad tą rzeką. Samorządy nie dysponują przecież w swych budżetach środkami na pro-



**Ponad 85 mln zł z Funduszy Europejskich, które przewidziano na ochronę Noteci, są wielką szansą dla gmin położonych nad tą rzeką.**

Ważnym elementem jest także dofinansowanie tak kosztownych, choć bardzo potrzebnych przedsięwzięć, które samorządy nie mogłyby wykonać samodzielnie.

– Wspieranie z WRPO otwiera przed gminami możliwości rozwiązania problemów ekologicznych, wymaga jednak

od samorządów zdecydowania i wiele pracy. W umowach określono szczegółowy harmonogram działań i musi on być konsekwentnie przestrzegany. Władze gmin, które od kilku lat wytrwale zabiegały o realizację swego wspólnego projektu, z pewnością

sprowadzą unijnym wymaganiom – podkreślił Przemysław Gonera i Jerzy Puch, prezes WFOŚiGW w Poznaniu.

### Kilka lat starań o dotację

Nadnoteckie gminy wygrały kilkuletnią batalię o pozyska-

nie unijnych środków na ochronę rzeki oraz przyległych do niej terenów. – Nie było jednak łatwo. Najtrudniejsze były chwile, gdy dowiedzieliśmy się, że nasz projekt „wypadł” z Funduszu Spójności. Nie poddaliśmy się, wiedzieliśmy, że mamy dobry pomysł i przekonaaliśmy do niego Zarząd Województwa Wielkopolskiego. Wspólnym wysiłkiem wielu ludzi doprowadziliśmy, że projekt jest obecnie realizowany w ramach Priorytetu III WRPO – wspominali podczas spotkania z samorządowcami senator Piotr Głowski i radny Sejmiku Województwa Sławomir Poszwa, którzy od lat pracują w Stowarzyszeniu Gmin i Powiatów Nadnoteckich.

Przewodniczący stowarzyszenia Tadeusz Dąbrowski gratulując sukcesu stwierdził, że jego osiągnięcie nie wieńczy dzieła, lecz jest dopiero rozpoczęcie. Teraz przed władzami gmin wiele ciężkiej pracy związanej z gromadzeniem dokumentacji i pozwoleń oraz budową wielu kilometrów sieci kanalizacyjnej.

**Źródło:**  
WFOŚiGW w Poznaniu

### Remont kanału

**30 stycznia br. między Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej w Poznaniu i Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu podpisano umowę o realizacji projektu kluczowego „Modernizacja Kanału Ślesieńskiego poprzez remont śluz i roboty pogłębieniowe”.**

Projekt przebudowy Kanału Ślesieńskiego jest realizowany w ramach Priorytetu III WRPO. Zakłada kapitalny remont budowli hydrotechnicznych, m.in. śluz w Koszewie, Gawronach, Pątnowie i Morzysławiu, jaz w Gawronach i wrót przeciwpowodziowych w Morzysławiu oraz budowę pompowni i wykonanie robót pogłębieniowych. Całkowita wartość przedsięwzięcia wyniesie 4,1 mln euro, czyli 16,8 mln zł. Dofinansowanie z Funduszy Europejskich wyniesie maksymalnie 11,3 mln zł.

Przez najbliższe dwa lata inwestor przygotowuje dokumentację i uzyska wymagane pozwolenia, a realizacja inwestycji nastąpi w latach 2011-2013. Modernizacja Kanału Ślesieńskiego umożliwi zwiększenie retencji wody oraz zmniejszy zagrożenie powodziowe na terenie Wielkopolski.

## „Polska pięknieje” – II edycja konkursu

2 lutego 2009 r. ruszyła II edycja konkursu „Polska pięknieje – 7 Cudów Funduszy Europejskich”. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego zamierza po raz kolejny wyróżnić najlepsze projekty turystyczne i rewitalizacyjne współfinansowane z Funduszy Europejskich. Ankiety można wysłać do 3 marca 2009 r.

Laureaci konkursu zostaną wybrani w następujących kategoriach: Rewitalizacja,

Zabytek, Produkt promocyjny (wydawnictwo, portal, kampania promocyjna), Obiekt turystyczny/gastronomiczny, Turystyka aktywna (ścieżki rowerowe, szlaki wodne, szlaki turystyczne, parki rekreacyjne), Turystyka transgraniczna i międzynarodowa oraz Turystyka na obszarach wiejskich.

Wyboru Laureatów dokonają Kapituła konkursu w dwóch etapach. Najpierw wybierze nominowanych, a następnie zwycięzców i wyróżnionych. Nagrodą będą konkretne działania promujące zwycięzców w kraju i za granicą. Najlepsi mogą liczyć na filmy, informacje w mediach, a także multimedialną wystawę „Polska pięknieje”. Laureaci otrzymają także specjalną tablicę, którą będą mogli zawiesić na elewacji budynku, który symbolizuje zwycięski projekt. O nominowanych i wyróżnionych projektach powstanie także polsko-angielski album.

Podobnie jak w ubiegłym roku, konkurs organizowany jest na zlecenie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego przez firmę Smartlink specjalizującą się w promocji Funduszy Europejskich i dobrych praktyk przy współpracy z Wydawnictwem Pascal, znanym z przewodników turystycznych.

Udział w konkursie jest bezpłatny – wystarczy wypełnić i odesłać ankietę w wersji papierowej i elektronicznej wraz z materiałami ilustrującymi projekt (zdjęcia, filmy, publikacje, prezentacje, itp.) Ankieta i regulamin oraz informacje dotyczące poprzedniej edycji konkursu dostępne są na stronie internetowej: www.funduszeonline.pl/polskapienknieje

Zgłoszenia należy przysłać do 3 marca 2009 r. na adres: Biuro Konkursu „Polska Pięknieje – 7 Cudów Funduszy Europejskich”, ul. Kościelna 7, 60-446 Poznań, fax: 061/849-90-41, e-mail: konkurs@smartlink.pl.

## Bezpłatne szkolenia

**Dwa szkolenia zaplanowano w lutym dla potencjalnych wnioskodawców. Szkolić się można z zagadnień dotyczących Działania 6.1 Turystyka WRPO, a także Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy.**

Urząd Marszałkowski w Poznaniu organizuje 27 lutego br. szkolenie dla beneficjentów Działania 6.1 Turystyka. Spotkanie odbędzie się w Wyższej Szkole Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu, sala 004 (parter), przy ul. gen. Tadeusza Kutrzeby 10.

Ilość miejsc jest ograniczona, a zatem decyduje kolejność zgłoszeń! Wypełniony formularz należy przesłać e-mailem na adres szkolenia.wrpo@wielkopolskie.pl lub faksem pod nr 061/ 65 80 629, najpóźniej do 20 lutego 2009 r. Spotkanie jest bezpłatne dla uczestników – finansowane ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Pomocy Technicznej Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013.

**17 lutego br. (także w siedzibie WSHiD w Poznaniu) zaplanowano natomiast szkolenie dla potencjalnych wnioskodawców Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy.**

Zgłoszenie na szkolenie przyjmuje p. Łukasz Świetlikowski tel. (022) 461 90 08 lub e-mail lukasz.swietlikowski@wpe.gov.pl

Szwajcarsko-Polski Program Współpracy (SPPW) jest bezwrotnym programem pomocowym, ustanowionym przez Rząd Federacji Szwajcarskiej, który przekazuje ponad 1 mld franków szwajcarskich (CHF) dziesięciu nowym krajom UE. Z tej kwoty Polska otrzyma niemal połowę, czyli ok. 489 mln CHF. Realizowane będą projekty wyłonione w procedurze konkursowej.

Szczegółowe informacje i dokumenty dotyczące Programu, w tym m.in. Regulamin konkursu, generator wniosków oraz instrukcja jego wypełnienia, dostępne są pod adresami www.programszwajcarski.gov.pl oraz www.wpe.gov.pl – zakładka SPPW.

## Podpisano 50 umów

**Do końca stycznia br. w Wielkopolsce podpisano łącznie 50 umów z beneficjentami Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego.**

Najwięcej, bo 37 umów o dofinansowanie projektu, podpisano z firmami w ramach Działania 1.1 Rozwój mikroprzedsiębiorstw. Wspieranie z Funduszy Europejskich otrzyma również 5 szpitali, które podpisały umowy o dofinansowanie z Działania 5.3 Prawa warunków funkcjonowania systemu ochrony zdrowia w województwie. Jak dotąd 2 umowy podpisano dla Działania 5.1 Infrastruktura szkolnictwa wyższego.

Ponadto 6 umów z beneficjentami w ramach Działania 3.3 Wspieranie ochrony przyrody, podpisał Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu.





# Bądź mądry przed podróżą

16 lutego zaczynają się ferie zimowe w Wielkopolsce.

W najbliższych dniach wiele dzieci wyjedzie na zorganizowane wycieczki i zimowiska. Warto przypomnieć podstawowe zasady bezpiecznego podróżowania.

## KONTROLA AUTOKARÓW

Aby podróż autokarem należała do udanych, należy pamiętać o spełnieniu kilku warunków:

\* Przed wyjazdem dziecka autokarem na ferie, wycieczkę, sprawdź, kto i gdzie organizuje jego wyjazd i pobyt. Dowiedz się, czy ktoś ze znajomych nie wysłał na wakacje swojej pociechy korzystając z usług tego samego przewoźnika. **ZAPAMIĘTAJ! – NIŻSZA CENA WYNAJĘCIA AUTOKARU NA WYCIECZKĘ NIE POWINNA DECYDOWAĆ O WYBORZE PRZEWOŹNIKA.**

\* Ustal, czy wychowawcy i opiekunowie mają odpowiednią kwalifikację. Dowiedz się, jaki jest program pobytu i czy jest on zgodny z oczekiwaniami Twoimi i Twojego dziecka.

\* Przed wyjazdem dziecka autobusem, poproś o skontrolowanie pojazdu i jego kierowcy przez policjantów ruchu drogowego. Najlepiej z kilkudniowym wyprzedzeniem, osobiście lub telefonicznie skontaktuj się z dyżurnym najbliższej jednostki Policji. Policjanci sprawdzą stan techniczny autobusu, trzeźwość kierowcy oraz wymagane dokumenty.

**ZAPAMIĘTAJ! – JEŻELI MASZ UZASADNIONE PODEJRZENIE CO DO KIEROWCY (BŁOKLIWA MOWA, WYCZUWALNA WOŃ ALKOHOLU) LUB STANU TECHNICZNEGO POJAZDU (POPEKANE SZYBY, ŁYSE OPONY, WYCIEKI PŁYNÓW EKSPLOATACYJNYCH ITP.) NATYCHMIAST WEZWUJ POLICJĘ!**

\* Jeżeli kierowca, przewoźnik nie chce zgodzić się na kontrolę Policji (szantażuje, straszy, że nie będzie tak długo czekał na Policję, że zrezygnuje z wycieczki) to znak, że coś jest nie w porządku.

**ZAPAMIĘTAJ! – WARTO CZASAMI POCEKAĆ GODZINĘ**



Zapamiętaj – skutków wypadku drogowego już się nie odwróci.

**DLUŻEJ NA PRZYJAZD POLICJI I SPAĆ SPOKOJNIE. WYCIECZKĘ MOŻNA POWTÓRZYĆ, LECZ SKUTKÓW WYPADKU DROGOWEGO JUŻ SIĘ NIE ODWRÓCI.**

\* Dla pełniejszego bezpieczeństwa dobrze jest w umowie wynajmu autokaru zawrzeć klauzulę, aby w autobusie było dwóch kierowców, a autobus był poddany dodatkowym badaniom technicznym.

**DODATKOWE BADANIA TECHNICZNE AUTOBUSU O LICZBIE MIEJSC POWYŻEJ 15 ŁĄCZNIE Z KIEROWCĄ TO SUMA 199 ŻŁ. JEŻELI NA WYCIECZKĘ WYBIERA SIĘ 30 OSÓB, TO KOSZT WYCIECZKI PO BADANIACH TECHNICZNYCH WZROŚNIE O NIECAŁE 7 ŻŁ.**

\* Pamiętaj o łańcuchach! W Polsce są drogi, na których używanie łańcuchów przeciwoślizgowych jest obowiązkowe; informują o tym odpowiednie znaki. W krajach takich jak Austria, Włochy, Francja czy

Szwajcaria od wielu lat istnieje obowiązek zakładania łańcuchów, gdy droga w górach pokryta jest śniegiem.

\* Nad właściwym przebiegiem podróży powinni czuwać opiekunowie wycieczki. W przypadku wycieczek autokarowych z reguły jeden opiekun przypada na 15 osób. Miejsce przy drzwiach autobusu muszą zająć osoby dorosłe. Kierownik wycieczki zajmuje miejsce obok kierowcy.

\* Przejścia w autokarze powinny być wolne, co umożliwia szybkie opuszczenie pojazdu w razie ewakuacji (wszystkie bagaże należy ulokować na półkach lub w bagażniku autokaru).

**ZAPAMIĘTAJ! – W PRZEJŚCIACH AUTOBUSU NIE MOGĄ ZNAJDOWAĆ SIĘ DODATKOWE MIEJSCA SIEDZĄCE, A W CZASIE JAZDY DZIECI NIE MOGĄ SPACEROWAĆ PO AUTOBUSIE, STAWAĆ NA SIEDZENIACH, MIĘDZY SIEDZENIAMI I WYCHYLAĆ SIĘ PRZEZ OKNA. JEŻELI AUTOBUS JEST WYPOSAŻONY**

**W PASY BEZPIECZEŃSTWA, PRZEWOŻONE W NIM DZIECI MUSZĄ MIEĆ JE ZAPIĘTE.**

\* Ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa podróży ma przestrzeganie przepisów o czasie pracy kierowcy. W trakcie jazdy należy organizować kilkunastominutowe przerwy na odpoczynek. Pостоje te powinny być wyłącznie w miejscach do tego przeznaczonych, tj. na oznakowanych parkingach. W przypadku wycieczek wielogodzinnych przerwy należy organizować częściej, a przynajmniej raz zarządzić dłuższą przerwę – około jednej godziny na posiłek.

**ZAPAMIĘTAJ! PO KAŻDEJ PRZERWIE W PODRÓŻY SPRAWDZIĆ STAN LICZEBNY DZIECI.**

\* Czas prowadzenia pojazdu i odpoczynku – wybrane zagadnienia.

Dzienny czas prowadzenia pojazdu nie może przekraczać: – norma – 9 godzin

– przedłużony – 10 godzin 2 razy w tygodniu.

Maksymalny czas prowadzenia pojazdu bez przerwy – 4 godziny 30 minut

Przerwa w prowadzeniu pojazdu – co najmniej 45 minut lub co najmniej 15 minut i następna co najmniej 30 minut.

Dzienny okres odpoczynku – norma, co najmniej 11 nieprzerwanych godzin w każdym 24-godzinny okresie.

\* Opiekunowie wycieczki są współodpowiedzialni za bezpieczeństwo przewożonych dzieci.

**W SYTUACJI, GDY KIERUJĄCY AUTOKAREM ŁAMIE ELEMENTARNE ZASADY BEZPIECZEŃSTWA (PRZEKRACZA DOZWOLONĄ PRĘDKOŚĆ, WYPRZĘDZA NA TRZECIEGO, ROZMAWIA PRZEZ TELEFON KOMÓRKOWY ITP.) NIE BĄDŹ BIERNYM OBSERWATOREM JEGO POCZYNAŃ – ZDECYDOWANIE ZWRÓĆ MU UWAGĘ. JEŻELI PO PODRÓŻY MASZ ZASTRZEŻENIA DO ZACHOWANIA KIEROW-**

**CY. KONIECZNIE PRZEKAŻ JE PRZEWOŹNIKOWI.**

\* Dojeżdżając do miejsca przeznaczenia należy odpowiednio wcześniej poinformować dzieci o przygotowaniu się do wyjścia. Opiekunowie powinni zadbać, aby dzieci nie wybiegały spoza autokaru i po zakończeniu podróży bezpiecznie poruszały się jako piesi.

Nie wszystkie dzieci wyjadą na zimowiska. Spora ich część będzie spędzała wolny czas w miejscu zamieszkania. Warto więc przed feriami przypomnieć najmłodszym podstawowe zasady bezpieczeństwa podczas poruszania się zimą po drogach.

Nie zawsze ferie zimowe idą w parze z urlopami rodziców, tak więc na wspólne spędzanie czasu pozostają weekendy. Ten czas trzeba wykorzystać na rodzinne spacery, w trakcie których należy zwracać uwagę na zagrożenia cyhające na dzieci w ruchu drogowym. Komentarze do niebezpiecznych sytuacji i dobry przykład rodziców gwarantują w przyszłości zwiększenie bezpieczeństwa dziecka.

Warto pomyśleć także o zaplanowaniu wolnego czasu swojej pociechy, np. w ramach nieobozowych ferii organizowanych przez szkoły, domy kultury itp.

Następną sprawą są zabawy na śniegu. Rodzice i nauczyciele koniecznie muszą przypominać dzieciom o tym, że nie wolno zjeżdżać na sankach z górki i pagórków położonych w pobliżu dróg. Pokusa jest bardzo silna, lecz ryzyko wypadnięcia pod pojazd naprawdę duże. Dlatego też widząc ślizgające się w pobliżu ulicy dzieci, należy im wrócić uwagę i nie tylko wtedy, gdy wśród nich jest własne dziecko. W tej sytuacji obojętność i brak reakcji osoby dorosłej mogą doprowadzić do tragedii.

Opracowanie na podstawie materiałów Biura Ruchu Drogowego KGP w Warszawie

Marek Szykor

# ICE może uratować życie

Katastrofalny stan bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a także duże zagrożenia w naszym życiu i konieczność szybkiego reagowania na istniejące zagrożenia wpłynęły na pojawienie się międzynarodowego ruchu na rzecz ICE.

**Co to jest ICE? Skrót ICE (ang. In Case of Emergency, pol.: w nagłym wypadku) jest znany przez ratowników na całym świecie i może uratować życie, gdyż w razie potrzeby pozwala na uzyskanie od wskazanej osoby ważnych informacji o poszkodowanym (grupa krwi, przyjmowane leki, choroby, problemy ze zdrowiem, alergie).**

Kilka miesięcy temu na łamach „Monitora Wielkopolskiego” pisaliśmy o konieczności

zapisu takiego numeru telefonu do najbliższej nam osoby w swojej komórce. W ten sposób dbamy o swoje bezpieczeń-

stwo. Każda forma działania w ramach ICE jest potrzebna. Niektórzy mają kartkę w portfelu, niektórzy noszą stosowną

bransoletkę na przegubie ręki, niektórzy kierowcy w Stanach Zjednoczonych tatuują swoją grupę krwi na udach.

Pragniemy poinformować o nowej kampanii prowadzonej przez Automobilklub Wielkopolski, który rozdaje te karty bezpłatnie. Można je otrzymać w naszej siedzibie w Poznaniu przy ul. Towarowej 35/37 – Dział Członkowski – w godz. 7.30-19.30. Realizowanie tego działania ma na celu wpłynąć na poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W naszym kraju co roku z mapy znika miasto średniej wielkości, gdyż około 6000 osób ginie w wypadkach drogowych. Wg znawców medycyny

30% ofiar ginie niepotrzebnie. W chwili wypadku służby ratownicze często nie wiedzą, z kim kontaktować się w sprawie osoby poszkodowanej. Te informacje są niejednokrotnie bardzo cenne i mogą uratować życie. Tylko w wypadkach drogowych w świecie co 30 sekund ktoś ginie.

Tym działaniem Automobilklub Wielkopolski promuje międzynarodowe standardy, by każdy kartę ICE nosił w portfelu.

Piotr Monkiewicz AW

**AUTOMOBILKLUB WIELKOPOLSKI**  
TWÓJ PRZYJACIEL NA DRODZE

**KARTA ICE / I.C.E. CARD**

W nagłym przypadku zadzwoń do \_\_\_\_\_ In Case of Emergency call to \_\_\_\_\_

Imię i Nazwisko / Name \_\_\_\_\_ Telefon / Phone \_\_\_\_\_

112 - EUROPEJSKI NUMER ALARMOWY

Poznań. Tu warto żyć.

# Sprzęt dla strażaków

## Ratownicy z jednostek OSP powiatu gnieźnieńskiego otrzymali nowoczesne wyposażenie.

W Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Gnieźnie 9 stycznia odbyło się uroczyste przekazanie sprzętu ratowniczego dla strażaków z Jednostek Ratowniczo-Gaśniczych oraz z jednostek OSP w powiecie gnieźnieńskim.

Wyposażenie gnieźnieńskich ratowników poszerzyło się o:

- samochód specjalny volkswagen caravelle, przeznaczony do przewozu osób oraz sprzętu do zakupuony ze środków UM Gniezna, Starostwa, UMiG Witkowo oraz KG PSP w Warszawie. Jest to samochód przeznaczony do przewozu osób oraz sprzętu. Pojazd będzie przydatny podczas prowadzenia długotrwałych akcji ratowniczo – gaśniczych podczas, których zadanie koniecznością podmiary ratowników lub transportu osób postronnych.

- zestaw narzędzi hydraulicznych „Holmatro”, finansowany ze środków KW PSP oraz środków własnych ze świadectw sądowych.

- zestaw narzędzi hydraulicznych „Weber Hydraulik”.

Sprzęt został ufundowany przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Poznaniu. Jest to zestaw, który wszedł na wyposażenie dru-



Nowy sprzęt dla gnieźnieńskich ratowników.



Wyposażenie ufundowane przez poznański WORD przekazują wicemarszałek Wojciech Jankowiak i dyrektor Mariusz Prasek.

giego zastępu ratownictwa technicznego, wspomagającego działania zastępu lekkiego ratownictwa technicznego. Nowe zestawy narzędzi i sprzętu będą stanowiły wyposażenie pierwszego samochodu ratownictwa technicznego, biorącego udział w zdarzeniach z udziałem środków transportu. Przekazane narzędzia posiadają najwyższe parametry na rynku oraz spełniają wygórowane wymagania ratowników.

Chemiczne ubrania gazoszczelne ufundowane zostały przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska

oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Poznaniu. Ubrani te służą ratownikom do ograniczania i likwidacji awarii z udziałem substancji chemicznych.

Misie maskotki dla poszkodowanych dzieci oraz światełka do oznakowania terenu działań – przekazane przez prezesa Stowarzyszenia Poszkodowanym w Wypadkach Komunikacyjnych „Na Ratunek”. Misie te są nieodzowną pomocą w rękach ratowników podczas zdarzeń z udziałem dzieci oraz udzielaną im pomocą psychologiczną.

Wśród zaproszonych gości na uroczystości byli senator RP Piotr Gruszczyński,

wicemarszałek Wojciech Jankowiak, ks. biskup dr Wojciech Polak, zastępca Wielkopolskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP – st. bryg. mgr inż. Lech Janiak oraz przedstawiciele samorządu lokalnego i stowarzyszeń.

Uroczystość była okazją do przekazania sprzętu ratowniczego, który dotychczas stanowił wyposażenie gnieźnieńskich strażaków na rece druhów z jednostek OSP.

**Marek Szykor**  
WORD Poznań

## W kamizelkach odblaskowych bezpieczniej

Od wielu lat Sekcja Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu współpracuje z Wojewódzkim Ośrodkiem Ruchu Drogowego w Poznaniu. Wspólnie uczestniczymy w różnorodnych spotkaniach i przedsięwzięciach profilaktycznych i oświatowych. Odwiedzając dzieci w przedszkolach i szkołach, przypominamy najważniejsze zasady ruchu drogowego dotyczące najmłodszych. Wiedza ta jest w następnych latach pogłębiania i utrwalana podczas zajęć z wychowania komunikacyjnego w starszych klasach.

Dzięki tej współpracy policjanci Sekcji Prewencji KMP w Poznaniu mogą przekazywać materiały edukacyjne oraz elementy odblaskowe w postaci np. kamizelek i zawieszek. 4 lutego funkcjonariusz tej sekcji, aspirant sztabowy Da-



Kamizelki odblaskowe bardzo przypadły do gustu poznańskim przedszkolakom.

riusz Fleischer, odwiedził dzieci w przedszkolu mieszczącym się w Młodzieżowym Domu Kultury nr 1 w Poznaniu. Omawiając przepisy ruchu drogowego w formie zabawy, policjant obdarował wszystkich przedszkolaków kamizelkami odblaskowymi przekazanymi przez WORD w Poznaniu. Podobne spotkania odbywać się będą także w czasie ferii, tak aby dzieci, które zostaną w domu bądź przebywają na półkoloniach, mogły skorzystać z porad policjantów.

Mamy nadzieję, że zdobyte wiadomości pozwolą najmłodszym bezpiecznie poruszać się po drodze, a kamizelki odblaskowe – widoczne z daleka – pozwolą kierowcom zachować szczególną ostrożność, zwłaszcza o tej porze roku.

**Marek Szykor**

## POMAGAMY SZKOŁOM

Wojewódzkie Ośrodki Ruchu Drogowego Województwa Wielkopolskiego, realizując swoje zadania statutowe związane m.in. z propagowaniem bezpieczeństwa ruchu drogowego, ukierunkowane na oświatę i profilaktykę wśród dzieci przedszkoli i szkół podstawowych oraz młodzieży szkół gimnazjalnych. Pomagamy przed szkołami organizować kąciki wychowania komunikacyjnego i przekazujemy pomoce dydaktyczne dla najmłodszych dzieci.

Pomagamy przy organizacji miasteczek ruchu drogowego, ponadto przekazujemy szkołom zestawy komputerowe z przeznaczeniem do pracowni wychowania komunikacyjnego. Współpracując bezpośrednio z Policją rozdajemy w szkołach tysiące kolorowych odblasków i wydawnictw edukacyjnych.

W trosce o bezpieczeństwo naszych dzieci i młodzieży, Marek Woźniak – Marszałek Województwa Wielkopolskiego, pełniący jednocześnie funkcję Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, we współpracy z podległymi WORD-ami, zamierza w roku bieżącym kontynuować działalność oświatową i profilaktyczną w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego, co będzie wiązało się między innymi ze zwiększonymi nakładami finansowymi na zakup stosownych pomocy (komputerów, rowerów, znaków drogowych, itp.) do realizacji tych działań.

Dlatego też zwracamy się do szkół z terenu Wielkopolski z prośbą o przesyłanie informacji na temat całokształtu działalności placówki w zakresie edukacji bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Pisząc o swoich dotychczasowych sukcesach i planach na przyszłość, możecie Państwo wnioskować o pomoc przy zakupie sprzętu komputerowego, będącego niezbędnym elementem wyposażenia nowoczesnej pracowni wychowania komunikacyjnego, czy organizacji miasteczka ruchu drogowego.

Serdecznie zapraszamy do współpracy.

Korespondencje prosimy kierować na adres:  
Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego  
Sekretarz Wojewódzkiej Rady BRD  
ul. Wilczak 53  
61-623 Poznań

### Redaguje zespół

Sławomir Brandt, Ryszard Fonzychowski, Wojciech Głuszak, Maciej Bednik, Piotr Monkiewicz, Marek Szykor

Adres redakcji  
WORD, 61-623 Poznań  
ul. Wilczak 53  
tel. 061 829-01-88

## WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU

www.word.poznan.pl/wrbrd

WOJEWÓDZKA RADA  
BEZPIECZEŃSTWA  
RUCHU DROGOWEGO  
W POZNANIU



**WORD**  
POZNAŃ  
WOJEWÓDZKI OŚRODEK  
RUCHU DROGOWEGO





## zaklinanie rzeczywistości



FOT. A. BOIŃSKI

Po Wielkopolsce gruchnęła wieść, że Poznań może wypaść z czwórki miast, w których odbędą się mecze Euro 2012. A to za sprawą podstępnych zabiegów Krakowa i Chorzowa, które głośno lobbują, by przekonać kogo trzeba, że mistrzostwa u nich byłyby lepszym rozwiązaniem. I pewnie dlatego wojewoda Piotr Florek, prezydent Poznania Ryszard Grobelny i szef poznańskiej spółki Euro 2012 Ryszard Dembiński zwolali dzienni-

karzy, by pokazać im, jak się wręczą pozwolenie na budowę dwóch brakujących trybun stadionu przy ul. Bułgarskiej. Niektóre media obśmiały tę inicjatywę, wskazując, że tym sposobem szans Poznania nie wzmocnimy. Nam jednak udało się uchwycić w obiektywie, że chodziło o coś jeszcze. Jak widać na zdjęciu, wojewoda nie tylko przekazał odpowiedni dokument, ale i dokonał przy tym jakiegoś tajemniczego obrzędu...

## papier jest cieplej

## Kryzys w kasie...

Konstruowanie budżetu [w Sulmierzycach] przypominało „polowanie na kasę”. Po cięciach, jakich dokonali radni, zubożeli wszyscy od oświaty poprzez kulturę na komunalce skończywszy, ale zaoszczędzono 96 tys. zł, które zasilą budowę kanalizacji. (...) Gdy jednak przyszło do ustalania wydatków na radę miejską, o cięciach nie było już mowy. Wręcz przeciwnie, z środków skubniętych z urzędu, rajcy dołożyli sobie 2000 zł na szkolenia.

Gazeta Krotoszyńska,  
23 stycznia 2009 r.

## ...i w kulturze

Kryzys wdarł się do kultury krobkiej. Do tego stopnia, że do wystąpienia podczas tegorocznego Koncertu Noworocznego zaproszono wiceburmistrza Krobi Gerarda Misiaczyka. Przynajmniej nie pobierze honorarium - powiedział żartobliwie prowadzący imprezę Jarek Adamek. (...) Gerard Misiaczyk akompaniował na gitarze śpiewającej Lidii Wytykowskiej. (...) Duet współpracuje od 12 lat, a jego występ ukazał się udany, co dała do zrozumienia publiczność, długo oklaskując ich śpiewanie.

Życie Gostynia,  
23 stycznia 2009 r.

## monitorujemy radnych

## &gt;&gt; Krzysztof Kaleta:

## W niedzielę przed sesją mam wizytę e-radnych



FOT. R. JALOSZYŃSKI

- >> **Samorząd to dla mnie...** najlepszy sposób na realizację potrzeb, pragnień i wymagań społeczności, w imieniu której on występuje.
- >> **Ze zdobycia przeze mnie mandatu radnego najbardziej cieszyli się...** najbliżsi, zwłaszcza że definitywnie skończyło się dla nich szaleństwo plakatowo-ulotkowe.
- >> **Od kiedy zostałem radnym...** czuję się bardziej potrzebny.
- >> **W niedzielny wieczór przed sesją...** mam wizytę e-radnych.
- >> **Podczas sesji najbardziej nuży mnie...** Nie nuży, a razi brak zainteresowania jej przebiegiem niektórych jej uczestników.
- >> **Śmieszą mnie radni, którzy...** Z zasady nie śmieję się ze znajomych, a ich ewentualne słabości staram się traktować z wyrozumiałością.
- >> **Kiedy dostałem laptop...** zmieniłem sposób rozpoczynania dnia. Wcześniej od kawy z mlekiem, teraz od kawy z mlekiem i laptopa.
- >> **Dodatkowy miliard euro dla Wielkopolski wydałbym na...** infrastrukturę komunikacyjną.
- >> **Wielkopoleanie tym różnią się od innych, że...** zawieszę się na nich trudniej.
- >> **Mieszkam w...** urokliwym miasteczku Czerniejewo, wśród sympatycznych i miłych sąsiadów **i dlatego...** zawsze chętnie wracam do domu.
- >> **Moja pasja to...** turystyka poznawcza i jazda motocykłem bez planowanego celu podróży.
- >> **Moim hobby nigdy nie mogłoby być...** wędkowanie.
- >> **Słucham...** muzyki reggae w wykonaniu polskich muzyków, a z poważniejszego repertuaru rosyjskich klasyków.
- >> **Czytam...** książki biograficzne i historyczne. Wielokrotnie wracam do Szwajka. Ulubioną postacią, obok tytułowego wojaka, jest feldkurant.
- >> **Oglądam...** polskie filmy, również te PRL-owskie. Ulubiony to „Eroica” ze wspaniałą rolą Dziewońskiego.

**Imię i nazwisko:** Krzysztof Kaleta  
**Data i miejsce urodzenia:** 21.12.1954 r., Czerwonak  
**Miejsce pracy, wykonywany zawód:** prowadzi działalność gospodarczą jako handlowiec  
**Wybrany do sejmiku z listy PIS, w okręgu nr 3**  
**Liczba głosów:** 4686

## do świętowania

- >> **2 lutego** – Światowy Dzień Mokradel
- >> **2 lutego** – Dzień Świstaka
- >> **2 lutego** – Dzień Handlowca
- >> **6 lutego** – Dzień Boba Marleya (Jamajka)
- >> **6 lutego** – Dzień Bezpiecznego Internetu
- >> **11 lutego** – Dzień Dokarmiania Zwierzyny Leśnej
- >> **12 lutego** – Dzień Karola Darwina
- >> **14 lutego** – Dzień Zakochanych
- >> **14 lutego** – Dzień Chorego na Padaczkę
- >> **16 lutego** – Międzynarodowy Dzień Listonoszy i Doręczycieli Przesyłek
- >> **17 lutego** – Światowy Dzień Kota
- >> **21 lutego** – Dzień Rihanny (Barbados)
- >> **22 lutego** – Dzień Myśli Braterskiej
- >> **25 lutego** – Światowy Dzień Powolności

## podpatrzone



FOT. ARCHIWUM UWVW

Wokółświęteczny czas to okres specyficznych wizyt. Jak wiadomo, do Betlejem przybieżają wówczas pasterze. Do naszych domów wpadają kolednicy albo ksiądz – też „po koledzie” zresztą. Słyszano także o mędrcach, co to ze wschodu do stajenki przybyli. Marszałka Marka Woźniaka też nawiedzili goście. Też ze wschodu, i też z muzyką, choć (przynajmniej nam o tym nic nie wiadomo) bez złota lub choćby kadzidła. Włodarzowi województwa wizytę złożyli członkowie gruzińskiej orkiestry, która występowała w Poznaniu.

## Monitor Wielkopolski – magazyn samorządowy

**Wydawca:** Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiку al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, tel. 061 854 13 91, fax 061 852 71 45  
**Rada Programowa:** Lech Dymarski (przewodniczący), Maja Jankowska (wiceprzewodnicząca), Stanisław Nowak (sekretarz), Waldemar Witkowski, Leszek Wojtasiak  
**Redakcja:** Artur Boiński (redaktor naczelny), Ryszard Jalożyński (sekretarz redakcji)  
**Adres redakcji:** al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek B, pokój 223, tel./fax 061 854 15 15  
www.monitorwielkopolski.com.pl e-mail: monitor@umwv.w.pl

Materiałów niezamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Publikacje promocyjne w Monitorze Wielkopolskim można zamawiać pod numerem telefonu 061 854 15 15.

Łamanie i druk Agora SA, dystrybucja we współpracy z Agora SA.

## oblicza sławy

Dość nieoczekiwanie – chyba także dla siebie – radny sejmiku Leszek Bierła (PiS) zagościł w internetowych serwisach. A wszystko przez to, że „załapał” się na jednym ze zdjęć umieszczonych na blogu najbardziej znanego happenera wśród polityków Janusza Palikota, który „relacjonował” krakowski kongres PiS. To z pewnością pierwszy radny naszego sejmiku, którym zainteresował się Palikot. Szkoda tylko, że posłużył ilustracji tezy o zmęczeniu kongresowych delegatów w drugim dniu obrad...



FOT. INTERNET